



Їх урятував Сенкевич

Uratował ich Sienkiewicz



сторінка 3

Чеський Шиндлер із Волині

Czeski Schindler z Wołynia



сторінка 4

У такому музеї навчатися
набагато цікавішеW takim muzeum nauka jest
o wiele ciekawsza

сторінка 8

Ми вперше від нього
дізналися про цю поетесуPo raz pierwszy usłyszeliśmy
od niego nazwisko tej poetki

сторінка 11

1923 рік: ВСК Ковель
переходить до класу АRok 1923: WKS Kowel
awansuje do klasy A

сторінка 13

Łucka Golgota

W zeszłym tygodniu w Łucku z masowego grobu ekshumowano szczątki więźniów łuckiego więzienia rozstrzelanych w dniach 23–24 czerwca 1941 r. przez funkcjonariuszy NKWD. Obecnie trwają prace ekspertów medycyny sądowej i kryminalistyki.

Po wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej 22 czerwca 1941 r. w więzieniu łuckim, jak źródła różnie podają, było przetrzymywanych od 2 do 4 tys. więźniów. Kaci bolszewicy, zanim uciekli przed wojskiem niemieckim, wyprowadzili więźniów na obydwie dziedziny więzienne i zaczęli do nich strzelać i rzucać granaty. Niewielu z nich oszczędził los, gdyż rannych też dobijano. Ci, którzy ocalili, grzebali ofiary egzekucji w mogiłach zbiorowych. Podczas bombardowania Łucka przez awiację niemiecką, przy murze klasztornym wybuchła bomba tworząc wielką wyrwę, którą wykorzystano później do grzebania pomordowanych. I tylko przyjsciu Niemców 25 czerwca zawdzięcza swoje ocalenie pozostała część łuckich więźniów.

W trakcie prac rekonstrukcyjnych na ulicy Katedralnej, pracownicy niespodziewanie natknęli się na pochówki, których dotychczas nie udawało się zlokalizować. Igor Poliszczuk zainicjował przyznaczenie z budżetu miasta 100 tys. hrywien i w zeszłym tygodniu komunalne przedsiębiorstwo «Dola» działające przy Lwowskiej Radzie Obwodowej, specjalizujące się w tego typu pracach, przeprowadziło na tym miejscu prace poszukiwawcze i ekshumacje. Obecnie trwają prace ekspertów

medycyny sądowej i kryminalistyki. Potrwają one co najmniej w tym i w następnym tygodniu. Dopiero po ich ukończeniu będzie możliwy ponowny pochówek ofiar egzekucji.

Prace rozpoczęto 12 czerwca. W masowym grobie znaleziono szczątki 107 osób. Łucki krajoznawca oraz jeden z inicjatorów prac poszukiwawczych Serhij Godlewski, uważa jednak, że może to być tylko «czubek góry lodowej», ponieważ w 1941 r. według różnych źródeł zostało rozstrzelanych od 2 do 4 tys. więźniów więzienia łuckiego. To jak ułożone były szczątki świadczy, że zabitych po prostu zrzucano do wyrwy. Zachowały się także fragmenty ubrań, butów i innych rzeczy. Na konferencji prasowej 14 czerwca eksperci zaznaczyli, że nawet przed wykonaniem ekspertyzy można stwierdzić, że w tym miejscu śmierci znajdują się łucky więźniowie rozstrzelani przez NKWD 23–24 czerwca 1941 r. Potwierdzają to znalezione łuski od «Naganta», karabinu Mosina oraz karabinu maszynowego Diegtiarowa. Ofiarami byli przeważnie młodzi mężczyźni w wieku od 20 do 40 lat, ale znaleziono tu również szczątki kobiet.

Serhij Godlewski powiedział, że odkryte szczątki zostaną pochowane pod ścianą z tablicami, na których wryto imiona rozstrzelanych

Луцька Голгофа

Минулого тижня на вулиці Кафедральній у Луцьку проводили розкопки на місці масового поховання в'язнів Луцької тюрми, розстріляних 23–24 червня 1941 р. службовцями НКВС. Нині там працюють судмедексперти та криміналісти.

Коли 22 червня 1941 р. розпочалася німецько-радянська війна, у Луцькій в'язниці, за різними даними, знаходилося від 2 до 4 тис. в'язнів. Більшовицькі кати, перед тим, як утекти від німецьких військ, вивели в'язнів на обидва подвір'я тюрми й почали стріляти в них і кидати гранати. Вжити судилося небагатьом, адже поранених добивали. Потім уціліли ховали жертв страти в масових могилах. Коли Луцьк бомбардувала німецька авіація, біля murів монастиря вибухнула бомба, утворилася велика вирва. Її теж використали й заповнили людськими тілами. Тільки прихід німців 25 червня дозволив вижити невеликій частині луцьких в'язнів.

Під час реконструкції вулиці Кафедральної комунальні працівники несподівано натрапили на поховання, яке досі не вдавалося локалізувати. За ініціативи виконувача обов'язків мера міста Ігоря Поліщука Луцька міська рада виділила з бюджету 100 тис. грн, і на минулому тижні комунальне меморіально-пошукове підприємство при Львівській обласній раді «Доля» провело розкопки. Нині з останками працюють судмедексперти та криміналісти. Це триватиме щонайменше півтора тижня.

Лише після їхніх висновків можливим стане перепоховання знайдених останків.

Роботи почалися 12 червня. У могилі виявили останки 107 людей. Однак, за словами луцького краєзнавця й одного з ініціаторів розкопок Сергія Годлевського, «це лише верхівка айсберга», адже в 1941 р., за різними даними, розстріляли від 2 до 4 тис. в'язнів Луцької тюрми. Із огляду на те, як були розташовані тіла, стало зрозуміло, що вбитих просто скидали до вирви. Між людськими останками збереглися рештки одягу, взуття, деякі речі. На прес-конференції, проведеній 14 червня, дослідники зазначили: ще до проведення експертизи можна стверджувати, що це поховання саме розстріляних енкаведистами 23–24 червня 1941 р. в'язнів Луцької тюрми. Про це свідчать гільзи від «нагана», гвинтівки Мосіна та кулемета Дегтярьова. Знайдені тіла належать переважно молодим чоловікам віком від 20 до 40 років, є також тіла жінок.

Сергій Годлевський розповів, що останки перепоховують біля стіни із меморіальними таблицями, на яких записано прізвища розстріляних у Луцькій тюрмі. Могили, в якій їх поховують, копати-

в лυцкiм вiєзiєнiу. Могила zostanie wykopana w obecnoŃci archeologów, poniewaŃ jest to teren Starego Miasta. Natomiast z tego, co powiedział Arcybiskup Mychał, Metropolita Łucki i Wołyński Kościoła Prawosławnego Patriarchatu Kijowskiego na konferencji prasowej 14 czerwca, zrozumieliŃmy, Ńe ekshumowane szczątki zostaną złoŃzone w sarkofagu umieszczonym za szybą w pobliŃzu tej samej Ńiany. Arcybiskup zaznaczył wówczas: «Sporządzymy dla nich nie zwykłą mogiłę, lecz sarkofag umieszczony za szybą, tak Ńeby kaŃdy człowiek mógł nie tylko oddać im hołd, lecz także się pomodlić».

Jak powiedział Arcybiskup Michał, miejsce to będzie nazwane «Wołyńską Golgotą». Ponadto poinformował on, Ńe w pomieszczeniach klasztoru męskiego Świętego Archaniola, znajdujĄcego się obecnie w murach dawnego klasztoru Brygidek, otwarte zostanie muzeum wiєzienia łuckiego. Będą w nim eksponowane rzeczy pochodzące ze znalezisk, a także zdjєcia ofiar tego wiєzienia.

OdpowiadajĄc na pytanie dziennikarki jednej z lokalnych gazet o to, czy «są tu wyłącznie Ukraińcy, czy także przedstawiciele innych narodowości» Sergiusz Godlewski na konferencji prasowej powiedział: «Nie wykluczamy, Ńe wśród ofiar mogą być także przedstawiciele innych narodowości. Większość jednak – to Ukraińcy. Byli to członkowie OUN, członkowie «Proswity», «Ridnej Chaty», «Masłosojuza», rozmaitych kooperacji ukraińskich lub także zwykli Ukraińcy, którzy mieli swoje zdanie, byli gospodarzami... Naturalnie, Wołyń zarówno teraz, jak i dawniej, był to kraj wielonarodowy, nie wykluczamy więc – jak powiedziałem. Jest jednak pewne, Ńe oni wszyscy byli mieszkańcami Wołyń».

Natomiast według opublikowanych relacji naocznych świadków, którzy przeŃyli to piekło, moŃna stwierdzić, Ńe w wiєzieniu, mimo iŃ większość stanowili Ukraińcy, niemało też było Polaków: świadkowie przeważnie podajĄ liczbę powyŃzej 500. Byli tam również Ńydzci, Rosjanie i przedstawiciele innych narodowości. MówiĄc o świadkach oraz bezpoŃrednich uczestnikach tych wydarzeń nie sposób pominĄc przede wszystkim Ukraińców: członka OUN i zesłańca na Kołymę – Mykołę Kudelę i Hryhorija Pokotyłę; oraz Polaków: proboszcza katedry łuckiej, beatyfikowanego w 2016 r. ks. Władysława Bukowińskiego, kapłana łuckiego – ks. Stanisława Kobyleckiego, a także badacza rzeŃi wołyńskiej Władysława Siemaszkę. Do źródeł zasługujĄcych na szczególnĄ uwagę naleŃą dokumenty Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Łodzi. Komisja śledcza ustaliła nazwiska 225 zamordowanych oraz 32 ocalałych. Jest także dwutomowe

rzetelne dzieło Iwana Bilasa pt. «Represyjno-karalny system na Ukrainie. 1917–1953», badania wołyński Mykoły Koca i Wołodymyra Zasiєkina pt. «Egzekucja wiєzniów łuckiego wiєzienia 23 czerwca 1941 roku» i inne liczne publikacje. Wymienione Ńródła podajĄ, Ńe ofiarami tej egzekucji było ok. 25% Polaków.

Od razu po konferencji prasowej zadaliŃmy Igorowi Poliszczukowi również pytanie, które interesuje społeczność polskĄ na Wołyniu: «Czy próbował Pan kontaktować się ze stroną polskĄ, aby jakoŃ pomogli, na przykład, od strony naukowej?». Odpowiedź p.o. mera była następujĄca: «Jeszcze wczoraj (13 czerwca – MW) strona polska sama juŃ się z nami skontaktowała. Zobaczymy, jak potoczy się współpraca. Interesowali się, czy sĄ Polacy wśród ofiar».

«Według dokumentów rozstrzelanych tu było kilkaset Polaków» – dodaliŃmy. «Nie jesteŃmy na razie w stanie potwierdzić narodowości ofiar... Ale mamy stały kontakt z Konsulatem RP. MieliŃmy wczoraj (czyli we wtorek 13 czerwca – MW) telefon w tej sprawie» – odpowiedział Igor Poliszczuk.

Jak udało nam się ustalić, przedstawiciele Konsulatu Generalnego RP w Łucku rzeczywicie telefonowali interesujĄc się tokiem prac poszukiwawczych. Natomiast Leon Popек z lubelskiego oddziału IPN poinformował redakcjє MW, Ńe w trakcie rozmowy z Swiatosławem Szeremetą, szefem Państwowej Komisji ds. uczczenia pamiєci uczestników operacji antyterrorystycznej, ofiar wojen i represji politycznych, w sprawie udziału strony polskiej w pracach ekshumacyjnych na terenie wiєzienia łuckiego nie doszło do porozumienia.

Przypomnieć również naleŃy, iŃ w roku 1994 podpisana została Umowa między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Ukrainy o ochronie miejsc pamiєci i spoczynku ofiar wojny i represji politycznych. Według tego dokumentu obydwie strony zobowiązane sĄ do wzajemnego informowania w przypadku odkrycia miejsc spoczynku Ukraińców (w pochówkach na terytorium Polski) lub Polaków (w pochówkach na terytorium Ukrainy). W art. 6 p. 1 tej Umowy napisane jest, Ńe «o planowanej zmianie miejsca spoczynku niezwłocznie zostanie poinformowany odpowiedni organ państwowy drugiej UmawiajĄcej się Strony», a także w p. 2, Ńe «Ekshumacja dokonywana w celu zmiany miejsca spoczynku przeprowadzana jest przy udziale przedstawicieli właŃciwych instytucji obu UmawiajĄcych się Stron, zgodnie z procedurą przyjętĄ w Państwie, na którego terytorium dokonuje się tej ekshumacji, łącznie ze sporządzeniem odpowiednich dokumentów».

Anatolij OLICh
Foto autora

муть за участю археологів, адже це територія Старого міста. Хоча зі слів митрополита луцького і волинського, архієпископа Михаїла (УПЦ КП), що прозвучали під час прес-конференції 14 червня, ми зрозуміли, що знайдені останки розмістять у саркофазі під склом на західному подвір'ї, біля тієї ж стіни. Архієпископ Михаїл тоді зазначив: «У нас буде не просте місце поховання, а саркофag за склом, де кожна людина зможе не тільки вшанувати жертв, подивившись, а й, у першу чергу, помолитися».

Як сказав владика Михаїл, це місце назвуть «Волинською Голгофою». Він також повідомив, що у приміщеннях Свято-Архангельського чоловічого монастиря, який зараз знаходиться у стінах Монастиря бригадок, відкриють музей Луцької тюрми. В ньому, крім знахідок із розкопок, планують представити фото загиблих у стінах в'язниці.

На запитання кореспондентки однієї з місцевих газет про те, чи тут тільки українці, чи є ще люди іншої національності», Сергій Годлевський під час прес-конференції відповів: «Не виключено, що тут є якісь інші національності. Переважна більшість – це були українці. Це були члени Організації українських націоналістів, члени «Просвіти», «Рідної хати», «Маслосоюзу», різних українських операцій або просто такі, скажемо, звичайні українці, які відбулися, які мали свою думку, були господарями... Звісно, що територія Волині, як і тепер, так і колись, була багатонаціональним краєм, тож ми не виключаємо різних національностей. Але однозначно – всі вони були волиняни».

Натomiast опубліковані свідчення тих, що пережили це пекло, дають підстави стверджувати, що, хоч у в'язниці переважує більшість становили українці, поляків теж було немало: більшість свідків говорять про понад 500 осіб. Були також євреї, росіяни, представники інших національностей. Серед цих свідків і безпосередніх учасників подій варто згадати, насамперед, українців: члена ОУН, засланця на Колиму Миколу Куделю і Григорія Покотила, а також поляків: настоятеля луцької кафедральної парафії, проголошеного у 2016 р. блаженным, отця Владислава Буковинського, луцького священика Станіслава Кобилецького, дослідника Волинської трагедії Владислава Семашка. Із доступних джерел на особливу увагу заслуговують документи Окружної комісії з дослідження злочинів проти польського народу в Łodzi. Комісія провела слідство, завдяки якому вдалося встановити прізвища 225 загиблих і 32 тих, що врятувалися. Є ще

грунтовний двотомник Івана Біласа «Репресивно-каральна система в Україні. 1917–1953», дослідження волинян Миколи Коца та Володимира Засєкіна «Розстріл в'язнів Луцької тюрми 23 червня 1941 р.», численні публікації. У цих джерелах йдеться про те, що серед жертв розстрілу було близько 25 % поляків.

Одразу після прес-конференції ми поставили Ігорю Поліщуку запитання, яке цікавить польську громаду Волині: «Чи ви не пробували зв'язатися з польською стороною, щоби вони допомогли, наприклад, навіть у науковому плані?» В. о. мера міста відповів: «Польська сторона з нами вже сама зв'язалася, ще вчора. Побачимо, як буде йти співпраця. Цікавить їх це питання, чи тут немає поляків».

«За документами, тут загинуло теж кілька сот поляків», – зазначили ми. «Ми ще не можемо визначити за національним складом... Але діалог з польським консульством у нас є. Із цього приводу вчора (тобто у вiвторок, 13 червня, – ВМ) до нас уже телефонували», – відповів Ігор Поліщук.

Як ми з'ясували, представники Генерального консульства РП у Луцьку дійсно телефонували, щоб довідатися про хід розкопок. Натomiast Леон Попек із люблінського відділу IPN повідомив редакції ВМ, що розмова зі Святославо Шереметою, секретарем Державної міжвідомчої комісії у справах увiєчнення пам'яті учасників антитерористичної операції, жертв війни та політичних репресій, щодо участі польської сторони в ексгумації на території Луцької тюрми закінчилася безуспішно.

Нагадаємо нашим читачам, що в 1994 р. була підписана Угода між Урядом України і Урядом Республіки Польща про збереження місць пам'яті і поховання жертв війни та політичних репресій. Згідно із цим документом, польська та українська сторони зобов'язані одне одного повідомити, якщо у відкритому місці поховання спочивають українці (якщо поховання розташоване на території Польщі) або поляки (якщо поховання розташоване на території України). Стаття 6 цієї угоди передбачає, що «про заплановану зміну місця поховання негайно інформується відповідний державний орган іншої Договірної Сторони» (пункт 1) та «Ексгумація, яка проводиться з метою зміни місця поховання, здійснюється за участю представників відповідних установ обох Договірних Сторін, з дотриманням процедури, прийнятої у державі ексгумації, разом із складенням відповідних документів» (пункт 2).

Anatolij OLICh
Foto автора



XI Конкурс імені Єжи Ґедройця

Посольство Республіки Польща в Україні проводить прийом заявok на XI Конкурс імені Єжи Ґедройця. У ньому можуть взяти участь науковці, які у 2016–2017 н. р. захистили бакалаврську, магістерську або кандидатську роботу, присвячену історії, сучасності Польщі або польсько-українським взаєминам.

Для того, щоб узяти участь у конкурсі, потрібно надіслати до Посольства РП у Києві:

- бакалаврську, магістерську або кандидатську роботу, присвячену польській історії, сучасності Польщі або польсько-українським взаєминам, захист якої відбувся в будь-якому українському університеті у 2016–2017 н. р. (як в електронному, так і в роздрукованому вигляді),
- короткий зміст роботи (резюме або автореферат),
- біографію.

Заявки прийматимуть до 9 липня 2017 р.

Умовою участі у конкурсі є українське громадянство.

Для переможців передбачено нагороди:

для кандидатських робіт: I нагорода – 1000 євро, II – 500 євро, III – 300 євро,
для магістерських робіт: I нагорода – 300 євро, II – 250 євро, III – 200 євро,
для бакалаврських робіт: I нагорода – 200 євро, II – 150 євро, III – 100 євро.

Центр східноєвропейських студій Варшавського університету підготував у цьому році додаткову нагороду для тих, хто займе перше місце в категорії кандидатських і магістерських робіт, – місячне наукове стажування у Варшаві.

Фрагменти найкращих праць надрукують у міжнародному щорічнику «Польські студії», який видають Національний університет «Києво-Могилянська академія» та Центр східноєвропейських студій Варшавського університету.

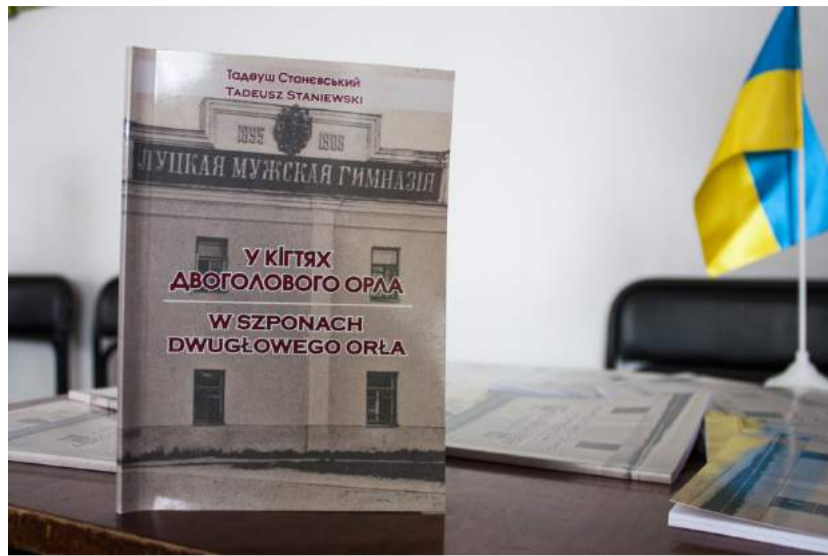
Детальну інформацію надає:
Емілія Ясюк, керівник секції з питань науково-освітньої співпраці

Тел.: (044) 230-07-08, 230-07-75

E-mail: emilia.jasiuk@msz.gov.pl

Посольство РП у Києві

01901 Київ, вул. Ярославів вал, 12



Uratował ich Sienkiewicz їх урятував Сенкевич

Co może stać się z zapisanymi przez człowieka wspomnieniami? Może przyjąć czas, kiedy jego wnuki i правнуки wezmą je do ręki jako przewodnik i wyruszą w podróż, na ziemię przodków. Mogą zostawić takie zapiski w miejscu z nim związanym na pamiątkę, a mogą też one trafić w ręce osób interesujących się historią.

Що стається зі спогадами? Приходить час, коли твої внуки й правнуки беруть їх як путівник і вирушають у подорож, на батьківщину. А потім залишають ці спогади там, де завтра вони потраплять у руки дослідника.

Podobnie uczyniła rodzina Tadeusza Staniewskiego – nauczyciela i organizatora oświaty w międzywojennej i powojennej Polsce, urodzonego na Wołyniu. Pięć lat temu jego wnuczka Alina Iskierska-Bałka wraz ze swoim mężem wzięli wspomnienia swoich krewnych (wujek męża pani Aliny pracował jako nauczyciel niedaleko Równego, w miejscowości Lewacze w powiecie kostopolskim) i udali się na Wołyn. Kiedy trafili do Łucka, był Dzień Niezależności i wszystkie instytucje były zamknięte, oprócz chyba Centrum Informacji Turystycznej i Usług. Właśnie tu Alina Iskierska-Bałka postanowiła zostawić wspomnienia dziadka, a razem z nimi swojego maila, na wypadek gdyby te notatki kogoś zainteresowały. Była to odważna decyzja. Po kilku dniach do Centrum przyszedł historyk Mychajło Kostiuł. Dokument, który trafił do niego bardzo go zainteresował.

Zaczęła się korespondencja, poszukiwanie informacji, opracowanie zbiorów Państwowego Archiwum w Obwodzie Wołyńskim. Wkrótce pojawił się pomysł wydania dwujęzycznej książki (po ukraińsku i po polsku) poświęconej Tadeuszowi Staniewskiemu. Wydanie zostało sfinansowane przez jego rodzinę.

Prezentacja książki ze wspomnieniami

12 czerwca w Wołyńskiej Obwodowej Bibliotece dla Młodzieży i Dzieci odbyła się prezentacja wydania «Tadeusz Staniewski. W szponach dwugłowego orła. Wspomnienie z lat szkolnych w Łucku na Wołyniu (1898–1902)». Miejsce spotkania wybrane zostało nieprzypadkowo: w budynku biblioteki w czasach zaboru rosyjskiego mieściło się Łuckie Progimnazjum Męskie, w którym uczył się autor wspomnień.

W spotkaniu wzięli udział krewni Tadeusza Staniewskiego: Alina Iskierska-Bałka, Mieczysław Iskierski, Jacek Iskierski oraz Barbara Brzozowska. Obecni byli również przedstawiciele Konsulatu Generalnego RP w Łucku, historycy i krajoznawcy.

Mychajło Kostiuł powiedział, że była to w tym dniu druga prezentacja książki. Pierwsza miała miejsce we wsi Myrne w rejonie horochowskim obwodu wołyńskiego (wcześniej Błudów), gdzie urodził się autor wspomnień. Goście z Polski przyznali, że mimo iż we wsi nie zachowały się żadne pamiątki związane z rodziną, czuli tam ciepło rodzimej ziemi. W rodzinnym archiwum przetrawił jedynie rysunek domu wykonany przez Tadeusza Staniewskiego, w którym mieszkał on do siódmego roku życia.

Nauczyciel i działacz społeczny

Tadeusz Staniewski urodził się w 1886 r. w zubożałej rodzinie szlacheckiej. Matka chciała za wszelką cenę, żeby syn zdobył wykształcenie, a najbliższe gimnazjum znajdowało się w Łucku. Drzwi do niego w tamtych czasach mogły się otworzyć dzięki znajomości języka rosyjskiego (w rodzinie rozmawiano wyłącznie po polsku) i dobrym wynikiem na egzaminach. Poprosiła więc córkę miejscowego prawosławnego proboszcza, żeby pomogła Tadeuszowi przygotować się do egzaminów. Ta jeszcze podkreśliła, że trzeba się uczyć tylko rosyjskiego, ponieważ Polski dawno nie ma i już nigdy nie będzie. Maria Staniewska z domu Łotockich, w którym «żarliwie pielęgnowano polskie tradycje narodowe i religijne» zdecydowała się również na chrzest syna w Kościele prawosławnym. W tamtych czasach przynależność do Kościoła rzymskokatolickiego nie była czynnikiem sprzyjającym w awansie społecznym. Po kilku latach zrobiła co prawda wszystko co mogła, żeby uchronić syna i rodzinę przed wynarodowieniem.

W 1898 r. Tadeusz Staniewski dostał się do Łuckiego Progimnazjum Męskiego. We wspomnieniach, które ukazały się w wydawnictwie Łuckiej Politechniki, opisał on cztery lata nauki w tej szkole.

Mychajło Kostiuł znalazł w zbiorach Państwowego Archiwum w Obwodzie Wołyńskim arkusze ocen uczniów Łuckiego Progimnazjum Męskiego. Wynika z nich, że Tadeusz Staniewski uczył się bardzo dobrze i do kolejnej klasy promowany był z wyróżnieniem. Wspominając szkolne lata w Łucku, uczeń pisze jednak nie tylko o chwilach przyjemnych, ale również o «prjepodavatielubrusitielju», czyli nazwisko «było synonimem powagi i grozy», o żartach z Polaków «przy każdej sposobności», o metodach nauczania itd.

Po czterech latach nauki syna w gimnazjum Maria Staniewska podjęła decyzję o ucieczce całej rodziny do Krakowa znajdującego się wówczas w zaborze austro-węgierskim. Tadeusz uczył się w gimnazjum w Krakowie, następnie studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim. Po studiach w 1910 r. podjął pracę nauczyciela w Tarnopolu. Z chwilą rozpoczęcia I wojny światowej wyruszył na front w szeregach II Karpackiej Brygady Legionów Polskich. Jednak ze względu na problemy zdrowotne w 1916 r. został zwolniony ze służby.

Do końca wojny i w latach powojennych kontynuował pracę nauczycielską w różnych zakątkach Polski. Kiedy Wołyn przyłączono do Polski, otrzymał propozycję objęcia kierownictwa Gimnazjum Państwowego w Łucku. Skorzystał więc z okazji powrotu w strony rodzinne. Nie udało mu się jednak tu zostać ze względu na niesprzyjającą atmosferę – był nieugięty w swoim przekonaniu, bo uważał, że politycy nie powinni wtrącać się w sprawy oświaty i że każdy uczeń, bez względu na poglądy polityczne czy religijne, ma prawo do nauki.

W 1921 r. Tadeusz Staniewski przyjął propozycję pracy w Dziśnie (obecnie Białoruś). Tam zorganizował gimnazjum, był aktywnym działaczem społecznym: założył m.in. oddział Polskiej Macierzy Szkolnej, Kasę Stefczyka, internat dla najuboższych uczniów oraz teatr amatorski.

W 1934 r. rodzina Staniewskich przeniosła się do Wejherowa na Pomorze, gdzie Tadeusz Staniewski kontynuował pracę nauczyciela do i po II wojnie światowej. W czasie wojny mieszkał w Krakowie, gdzie prowadził tajne nauczanie. Do końca życia prowadził aktywną działalność społeczną, zbierał materiały historyczne i pisał wspomnienia.

Uratował ich Sienkiewicz

Wnuczka Tadeusza Staniewskiego Alina Iskierska-Bałka powiedziała, że wspomnienia z lat szkolnych w Łucku zostały po raz pierwszy opublikowane w «Sprawozdaniach Państwowego Gimnazjum w Dziśnie».

«W domu rozmawiali tylko po polsku, wyznawali wiarę katolicką. Dziadek przez te cztery lata w Łucku nie rozmawiał po polsku w ogóle. Jak pisał w tych wspomnieniach, że po prostu wsiąkł w ten klimat i aż sam się przeraził. Potem uratował ich Sienkiewicz. Dziadek przeczytał «Potop» i po lekturze odrodziło się w nim poczucie, że jest Polakiem. Pojawiła się wówczas silna potrzeba, żeby wyjechać. Matka też odczuwała to rozdarcie» – powiedziała po prezentacji Alina Iskierska-Bałka. Maria Staniewska chciała wyrwać syna z tego zrusyfikowanego środowiska.

Tadeusz Staniewski zostawił po sobie również notatki o swojej pracy w Tarnopolu. Obecnie opracowuje je Alina Iskierska-Bałka. Mówi, że wspomnienia o Wołyniu od strony literackiej, dziadek opracował sam. Zostawił także zapiski pt. «Szalkami Batorego». Opowiada w nich o tym, jak jechał z rodziną do Dziśny, jak organizował tam szkołę i jak walczył z Rosjanami, którzy tam jeszcze mieszkali.

Natalia DENYSIUK
Foto: Iryna KANAHEJEWA

Саме так зробила родина Тадеуша Станевського – уродженця Волині, вчителя, організатора освіти в міжвоєнній та повоєнній Польщі. П'ять років тому його внучка Аліна Іскерська-Балка разом зі своїм чоловіком взяли спогади рідних (дядько чоловіка пані Аліни працював учителем неподалік Рівного, в селі Ліваче Костопільського повіту) і поїхали на Волинь. Коли потрапили до Луцька, був День Незалежності й усі інституції не працювали, окрім хіба що Центру туристичної інформації та послуг. Саме там Аліна Іскерська-Балка й вирішила залишити спогади дідуся, а разом із ними свій мейл на випадок, якщо хтось цими нотатками зацікавиться. Таке відважне рішення не змусило чекати наслідків. Через кілька днів до центру зайшов історик Михайло Костюк, якого неабияк зацікавив документ, що потрапив у його руки.

Почалося листування, збір інформації, опрацювання джерел у Державному архіві Волинської області. Згодом виникла ідея двомовної книжки (польською та українською), присвяченої Тадеушеві Станевському. Видання профінансувала родина.

Презентація книги спогадів

12 червня у Волинській обласній бібліотеці для юнацтва відбулася презентація видавничого проекту «Тадеуш Станевський. У кігтях двоголового орла. Спогади про шкільні роки в Луцьку на Волині (1898–1902 рр.)». Місце для зустрічі обрали не випадково: тут у часи Російської імперії містилася Луцька чоловіча прогімназія, в якій навчався автор спогадів.

На заході були присутні родичі Тадеуша Станевського: Аліна Іскерська-Балка, Мечислав Іскерський, Яцек Іскерський та Барбара Бжозовська. Відвідали захід також представники Генерального консульства РП у Луцьку, історики та краєзнавці.

Під час зустрічі Михайло Костюк, автор ідеї видання книги та її упорядник, розповів, що перша презентація пройшла цього ж дня в селі Мирне Горохівського району Волинської області (колись село Блудів), де народився автор спогадів. Гості з Польщі зазначили, що, хоч ніяких пам'яток, пов'язаних із родиною, там до сьогодні не збереглося, вони відчували енергетику рідного села. До речі, в родині зберігся виконаний Тадеушем Станевським малюнок будинку у Блудові, де колись жила його сім'я.

Учитель і громадський діяч

Тадеуш Станевський народився 1886 р. у сім'ї збіднілої польської шляхти. Мама хотіла дати синові освіту, а найближча гімназія була розташована в Луцьку. Шлях до неї в ті часи міг відкритися Тадеушом через знання російської мови та успішно складені іспити. Мама попросила дочку місцевого священика, щоб вона підготувала Тадеуша до іспитів. Та, на додаток, підкреслила, що тільки російську потрібно вчити, адже Польщі вже немає й ніколи не буде. Марія Станевська з роду Лотоцьких, де «ревно дотримувалися польських національних та релігійних традицій», вирішила також охрестити сина в православному обряді, тому що тоді католики на Волині було важко зробити якусь кар'єру. Через кілька років вона, щоправда, доклала всіх зусиль, щоб повернути синові та родині польську ідентичність.

У 1898 р. Тадеуш став учнем Луцької чоловічої прогімназії. У спогадах, що побачили світ у видавництві Луцького національного політехнічного університету, він описав чотири роки навчання в цьому закладі.

Михайло Костюк знайшов у Державному архіві Волинської області підсумкові річні відомості Луцької чоловічої прогімназії. Вони свідчать про те, що Тадеуш Станевський на-

вчався дуже добре і до кожного наступного класу переходив із відзнакою. Проте, пишучи про роки навчання в російській школі, учень згадує не лише про приємні моменти, але і про «преподавателя-обрусителя», прізвисько якого навіювало «повагу і жах», про насміхання над поляками, про методи навчання та ін.

Після чотирьох років навчання сина в гімназії Марія Станевська зробила все, щоб перевезти родину до Кракова, який тоді знаходився у складі Австро-Угорської імперії. Тадеуш навчався в гімназії у Кракові, а потім став студентом Ягеллонського університету. Після його закінчення у 1910 р. він почав працювати вчителем у польській гімназії в Тернополі. Там його застала Перша світова війна, на фронтах якої він воював у складі 2-ї карпатської бригади Польських легіонів. У 1916 р. його комісували за станом здоров'я.

Наприкінці війни та після неї Тадеуш Станевський продовжував учителювати в різних місцинах Польщі. Коли Волинь увійшла до складу Польщі, йому запропонували очолити Державну польську гімназію в Луцьку, на що він із радістю погодився. Проте затриматися в місті йому не вдалося через принципи, оскільки він, зокрема, вважав, що політики не повинні втручатися в справи освіти, а в школі мають право навчатися всі учні, незалежно від політичних чи релігійних поглядів.

У тому ж 1921 р. Тадеуш Станевський погодився працювати в місті Дісна (нині Вітебська область у Білорусі). Там він створив гімназію, був також активним громадським діячем: у місті він організував філію Польського просвітницького товариства, відділення «Каси Стефчика», інтернат для учнів із бідних сімей та драмгурток.

У 1934 р. сім'я Станевських переїхала до Вейгерова в Поморському воєводстві, де Тадеуш продовжував учителювати до Другої світової війни та після її завершення. Під час війни він проживав у Кракові, де здійснював таємне навчання учнів. До кінця життя продовжив активну громадську діяльність, збирав історичні матеріали, писав спогади.

Їх урятував Сенкевич

Внучка Тадеуша Станевського Аліна Іскерська-Балка розповіла, що спогади зі шкільних років у Луцьку дідусь опублікував у виданні «Шкільні звіти», коли був директором гімназії в Дісні.

«Удома розмовляли тільки польською, були католиками. Дідусь протягом цих чотирьох років у Луцьку не розмовляв польською. У своїх спогадах пише, що вріс у той клімат, у якому жив, і сам цього злякався. Потім їх урятував Сенкевич. Дідусь прочитав «Потоп» і в ньому відродилося усвідомлення того, що він поляк. Тоді ж з'явилася сильна потреба виїхати. Мама теж це розуміла», – сказала після презентації Аліна Іскерська-Балка. Марія Станевська хотіла «вирвати» сина зі зрусіфікованого середовища.

Тадеуш Станевський залишив теж нотатки про період своєї роботи в Тернополі. Зараз Аліна Іскерська-Балка впорядковує їх. Каже, що спогади про Волинь дідусь впорядкував сам. І ще залишив спогади під назвою «Шляхами Баторія», де розповідає про те, як їхав із родиною до Дісни, як створював там школу, як боровся з росіянами, котрих було багато в цьому білоруському місті.

Наталя ДЕНИСЮК
Фото: Ірина КАНАГЕЄВА

Jan Jelínek – чеський Schindler z Wołynia

5 czerwca b.r. w warszawskim Ogrodzie Sprawiedliwych posadzone zostało drzewko upamiętniające Jana Jelinka, czeskiego pastora, który mieszkał na Wołyniu. Ratował ludzi nie zważając na ich narodowość lub wyznanie, przez co jeszcze za życia nazywano go czeskim Schindlerem.

Jan Jelínek urodził się w Zelowie (woj. łódzkie) 19 kwietnia 1912 r. w rodzinie Pavla Jelinka i Karoliny Jersákovej. Przed II wojną światową Zelów był zamieszkały prawie wyłącznie przez Czechów wyznania ewangelickiego, którzy w XVIII–XIX w. musieli emigrować z powodów religijnych do bardziej tolerancyjnej Polski. Ojciec Jana zginął w I wojnie światowej, więc chłopca wychowywała matka. Żyli biednie i w roku 1925, faktycznie jako małe dziecko, Jan wyjechał do Czechosłowacji. Mieszkał tam u swoich dziadków i zarabiał pieniądze, oczywiście nielegalnie, pracując na farmie przez kilka lat. Po powrocie do domu pracował jako księgowy w zakładach włókienniczych – większość Czechów zelowskich zajmowała się produkcją płótna. Niebawem zdolny chłopiec otrzymał ofertę na stanowisko dyrektora fabryki, ale bardziej pociągało go słuzenie Bogu.

W latach 1931–1935 Jan uczył się w Szkole Misyjnej w Ołomuńcu w Czechosłowacji. Wróciwszy do Zelowa przez pewien czas pracował jako dyrektor fabryki włókienniczej, zaś w 1937 r. przeniósł się na Wołyn do Kupiczowa, gdzie został kaznodzieją lokalnej parafii Kościoła Ewangelicko-Reformowanego. Przed II wojną światową na Wołyniu było ok. 50 kolonii czeskich zamieszkałych przez prawie 30 tys. Czechów. W Kupiczowie było największe ich skupisko. Połowa wsi była czeska, a druga połowa – ukraińska. Mieszkało tam jeszcze kilkadziesiąt rodzin polskich oraz osiemdziesiąt żydowskich.

Spokojne życie i praca trwały jednak niedługo. 1 września 1939 r. wybuchła II wojna światowa i Kupiczów został wkrótce zajęty przez Sowietów. Niegdyś zamożna czeska część Kupiczowa (Czesi byli bardzo dobrymi i dość zamożnymi gospodarzami) zubożała, niektórych wysłano na Syberię, ale Jan trudził się nadal służąc parafianom i pomagając każdemu, komu był w stanie pomóc.

W 1942 r. w Kowlu przez Niemców zostało utworzone getto. Jelínek nie tylko dostarczał tam potajemnie żywność, pomagał on także Żydom ukrywającym się u Czechów w Kupiczowie i w okolicach. W swoim domu również ukrywał rodzinę żydowską.

Pewien znajomy niemiecki żołnierz dowiedział się o tym. Wpadł krzycząc: «Pomóż Pan Żydowi!», na co Jelínek odrzekł ze spokojem: «Pomogłem człowiekowi». Niemiec machnął ręką mówiąc: «Jest Pan pastorem i myśli Pan inaczej. Pańskie szczęście, że napotkał Pan wierzącego Niemca. Inny to by Panu głowę urwał». Jelínek przewiózł więc Żydw pewnego dnia na drugi brzeg Stochodu.

Wiosną 1943 r. Wołyn zapłonął. Czesi z Kupiczowa zachowywali neutralność i banderowcy ich nie zaczepiali. Był jednak moment, kiedy w stodółach, stajniach i piwnicach Kupiczowa znalazło schronienie około tysiąca Polaków jednocześnie. Pastor Jelínek również ukrywał Polaków u siebie. Potem po cichu Polacy byli przewożeni do miast, gdzie stacjonowały wojska niemieckie.

Podczas polskich akcji odwetowych pastor Jan uratował przed rozstrzelaniem ojca i żonę banderowca oskarżonych o szpiegostwo. «Jeżeli zabijecie ich, to nie będziecie w niczym lepsi od banderowców» – powiedział wówczas. Oficer polski ustąpił.

Jan Jelínek spieszył z pomocą wszystkim, kto tego potrzebował. Tak wspominał w jednym z wywiadów: «Nie z mojego Kościoła, to był Polak i na dodatek zajęty katolik. Ale zrobiłem to... Uratowałem tego Polaka wraz z jego synem. Przyszli banderowcy na przeszukiwanie. Ale miałem spokojne serce. Powiedziałem: «Idźcie, rozejrzyjcie się». Weszli do jednej izby, do drugiej, a ranny leżał w trzeciej... Potem zaś, gdy przyszli Sowietzi, ratowałem już tych banderowców, przetransportowałem ich potem do Czechosłowacji».

Pewnego razu banderowcy zabrali pastora do lasu, gdyż złapali przedtem dwóch Niemców, którzy udawali Czechów – widocznie znali kilka słów po czesku. Pastor pomógł się przed wyjazdem: «Panie, jeśli nie są to Czesi, nie miej mi za złe, gdy będę kłamał». Powiedział więc, że są to w stu procentach Czesi. Wszyscy trzech zostali uwolnieni.



Pastor Jelínek nie patrzył na narodowość, wyznanie czy poglądy człowieka. W jednym ze swoich kazań do parafian kupiczowskich powiedział: «Czym jest dla ciebie chrześcijaństwo? Chrześcijaństwo jest miłością. Jest pomocą bliźniemu, bez znaczenia kim on jest, skąd pochodzi i jakie ma poglądy. Jako chrześcijanie zobowiązani jesteśmy przede wszystkim szerzyć miłość – tego chce od nas Bóg! Nie można o tym zapominać. Nawet gdy wojna szaleje. Nawet gdy chodziłoby o Hitlera. Kiedy którykolwiek z was zobaczy cierpiącego Hitlera, mamy obowiązek przyjść mu z pomocą». Trzeba przyznać, że nie wszystkim Czechom spodobało się to kazanie.

W 1944 r. Jan ze swoją żoną Anną wstąpił do I Korpusu Czechosłowackiego. Z powodu słabego zdrowia Jelínek pracował w służbie medycznej, Anna zaś była łączniczką. Studiował w szkole oficerskiej i wojnę zakończył już w stopniu podporucznika mając kilka odznaczeń bojowych. Wkrótce po zakończeniu wojny osiedlił się w Oračovie i został pastorem w Podbořanach. Został przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych ČSSR upoważniony do spraw repatriacji Czechów z Polski oraz USRR. Jak później wyznał, pieczęć Rady Kościelnej Parafii Ewangelicko-Reformowanej w Kupiczowie, którą zabrał ze sobą z Wołynia, uratowała niejednego człowieka przed deportacją do ZSRR i niejednemu pomogła przedostać się do Czechosłowacji. Wystawiono wówczas, jak stwierdzał Jelínek, setki fałszywych metryk urodzenia.

W 1958 r. pastor został aresztowany przez bezpiekę z powodu odmowy «współpracy» oraz ostrych wypowiedzi na temat kolchozów. Wyrok – dwa lata za działalność antypaństwową – odbywał Jelínek w kopalni. Po uwolnieniu zakazano mu pracy duszpasterskiej, a więc do emerytury w 1972 r. pastor Jan pracował jako pracownik fizyczny nauczając potajemnie. Dopiero po rewolucji aksamitnej w 1989 r. mógł otwarcie pełnić swoją posługę. Prowadził działalność pasterską do 2003 r. Swoje wspomnienia zawarł w książce «Pouštěj chléb svůj po vodě» (Rozdawaj swój chleb w obfitości). Zmarł Jan Jelínek 3 grudnia 2009 r. w Pradze.

W jednym z ostatnich wywiadów powiedział: «Zawsze mocno wierzyłem, że Pan Bóg mnie chroni, a podczas wojny ta wiara jeszcze się wzmocniła. Jak inaczej mógłbym wytłumaczyć to, że owym banderowcom nie zechciało się wejść piętro wyżej, gdzie schronili się Polacy; że nigdy żaden Czech nie został przyłapany na przewożeniu Polaka oraz że nic złego się nie przydarzyło ani mnie, ani mojej żonie? Dla mnie jest to klarowny znak, że miłe jest Panu Bogu to, co robimy, i że On się nami opiekuje».

Liczba uratowanych oraz tych, którzy doświadczyli pomocy ze strony Jana Jelinka, szacowana jest na setki. Jeszcze za życia został on nazwany przez Czechów wołyńskich oraz czeskie i polskie media «czeskim Schindlerem».

Anatolij OLICH
Foto: sprawiedliwi.org.pl

Ян Єлінек – чеський Шиндлер із Волині

5 червня цього року у Варшавському саду праведників висадили дерево на честь Яна Єлінека – чеського пастора, який жив на Волині. Він рятував людські життя без огляду на національність і конфесію, і за це його ще за життя називали чеським Шиндлером.

Згодом, коли польські партизани почали акції у відповідь, пастор Ян врятував від розстрілу поляками батька і дружину бандерівця, яких звинуватили у шпигунстві: «Якщо ви їх уб'єте, не будете нічим кращі від бандерівців». Польському офіцеру довелося поступитися.

Ян Єлінек допомагав усім, хто цього потребував. Ось як він розповідав в одному з інтерв'ю: «Не з моєї церкви, поляк він був, ще й католик затятий. Але я це зробив... Урятував я того поляка і сина його. Прийшли до мене бандерівці шукати. А я серце мав спокійне. Кажу: «Йдіть, дивіться». Вони зайшли в одну кімнату, в другу. А цей поранений у третій кімнаті лежав... А потім, коли прийшли совети, то я вже цих бандерівців ховав, а згодом переправив їх у Чехословаччину».

Одного разу бандерівці забрали пастора до лісу. Вони зловили двох німців, ті ж прикинулися чехами, адже знали кілька слів чеською. Помолився ще перед виїздом: «Господи, якщо це не чехи, не ображайся, коли я буду обманювати». Єлінек сказав, що це стовідсоткові чехи. Відпустили всіх трьох.

Для пастора Яна Єлінека неважливо було, якої національності, конфесії, поглядів була людина. В одній зі своїх проповідей до купичан він зауважив: «Чим для тебе є християнство? Християнство – це любов. Це допомога іншому, й неважливо, хто він, із якого краю, які в нього погляди. Як християни ми повинні насамперед нести любов – цього хоче від нас Бог! Не можна про це забувати. Навіть коли йде війна. Навіть коли ми говоримо про Гітлера. Коли хтось із вас побачить Гітлера, який страждатиме, наш обов'язок допомогти йому». Потрібно зазначити, що не всі чехи сприйняли цю проповідь.

У 1944 р. Ян разом із дружиною Анною вступив до 1-го чехословацького армійського корпусу. Через проблеми зі здоров'ям був інтендантом, Анна Єлінек – зв'язковою. Ян вступив на офіцерські курси, війну вже закінчував у званні підпоручника, мав кілька бойових нагород. Невдовзі після завершення війни оселився в Орачеві та став пастором у Подборжанах. Міністерство закордонних справ ЧССР призначило його уповноваженим у справах репатріації чехів із Польщі та УРСР. Як пастор потім зізнався, що печатка з написом «Церковна рада Євангельсько-реформованої парафії в Купичеві», яку він вивіз із Волині, не одну людину врятувала від депортації до СРСР і не одну людину допомогла вивезти в Чехословаччину. Фальшиві свідоцтва про народження штампувалися, за словами Єлінека, сотнями.

У 1958 р. пастора заарештувала Служба безпеки за відмову «співпрацювати» та гострі слова про колгоспи. Вирок – два роки таборів за антидержавну діяльність – Єлінек відбував на шахті. Після звільнення йому ззаборонили вести служіння, тож до виходу на пенсію в 1972 р. пастор Ян працював чорноробом і проповідував потайки. Лише після Оксамитової революції 1989 р. він зміг відкрито провадити свою священницьку діяльність. Служив до 2003 р., видав книгу спогадів «Пускай хліб свій по воді». Помер Ян Єлінек 3 грудня 2009 р. у Празі.

В одному з останніх інтерв'ю він зазначив: «Я завжди мав міцну віру, що Господь Бог мене оберігає, а під час війни ця віра ще укріпилася. А як інакше можна пояснити, що тим бандерівцям не хотілося увійти на другий поверх, де ховалися поляки? Що ніколи не зловили жодного чеха, який перевозив поляка? Що ані мені, ані моїй дружині нічого не сталося? Для мене це ясний знак, що Господу Богу угодне те, що ми робимо, і що Він опікується нами».

Тих, кому врятував життя чи допоміг Ян Єлінек, нараховуємо сотні. Волинські чехи, а також чеські і польські ЗМІ ще за життя називали його чеським Шиндлером.

Анатолій ОЛИХ
Фото: sprawiedliwi.org.pl

Один знайомий, військовий німець, про це довідався. Приїхав, кричав: «Ви допомогли єврею», на що Єлінек спокійно відповів: «Я допоміг людині». Німець махнув рукою і сказав: «Ви священник, тому думаєте по-іншому. Вам пощастило, що ви натрапили на побожного німця. Інший би вам голову відірвав». Одного дня Єлінек перевіз євреїв на другий берег Стоходу. Навесні 1943 р. року Волинь запалала. Купичевські чехи нібито дотримувалися нейтралітету, бандерівці їх не чіпали, але насправді в Купичеві в один час по stodolach, хлівах, підвалах пересиджували десь до тисячі поляків одночасно. Ховав поляків у себе і пастор Єлінек. Потім потайки поляків переправляли до міст, де дислокувалися німецькі військові.

... Szlakiem Wołyńskich Krzyży wokół Huty Stepańskiej z Januszem Horoszkiewiczem ...

Wyrka. Miejsce kościoła pw. Podwyższenia Krzyża Świętego

Вирка. Місце костелу Воздвиження Святого Хреста

Ten fotoreportaż poświęcam, poległemu w obronie Wyrki Bronisławowi Piotrowskiemu zwanemu Pietroląj, którego nikt nie pochował.

Kościół w Wyrce wybudowano staraniem ludności w 1934 r. Przy kościele powstała okazała plebania, przeznaczona w zamyśle na rozwój życia kulturalnego i miejsce zebrań. W 1939 r. sowieci wypędzili ks. Jana Szarka i urządzili na plebanii sielradę, za Niemców urzędowali tam jeszcze schutzmani.

Kościół został podpalony 17 lipca 1943 r. Kiedy następnego dnia o świcie część ludności uciekała z Huty Stepańskiej, zobaczyła dach blaszany po kościele, który wyglądał jak koszmarny, dymiący namiot. Poszukujący swoich bliskich wchodził pod tę blachę, w pogorzelsko, sprawdzając czy czasem Ich tam nie ma. Dziś z dawnej Wyrki pozostały tylko studnie z betonowych kręgów. Wszystkie domy zostały spalone. Ukraińcy odbudowali część wsi wzdłuż rzeczki. Kilka lat po wojnie, do Wyrki przyjechał Jan Mokrzycki szukać swojej siostry. Nie znalazł, bo była już razem z mężem Ukraińcem, Sieriożą Zahorujką zamordowana. Jan, dowiedziawszy się prawdy, poszedł do Rafałówki, do której nie dotarł. Nikt nigdy Go już nie zobaczył.

Z Wyrki wyszło wielu znamienitych obywateli, zajmujących ważne stanowiska i urzędy, podobnie jak z Huty Stepańskiej. Większość po wojnie osiadła w rejonie Sudetów.

1. Miejsce kościoła pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Wyrce.
2. Stawiamy krzyż.
3. Pod krzyżem modli się śp. Jan Domański. Powiedział mi, że już może spokojnie umierać i za kilka tygodni to się stało.
4. Msza Święta na m. kościoła.
5. Krzyż poświęcił ks. BP Ordynariusz Marcjjan Trofimiak.

Tekst i zdjęcia: Janusz HOROSZKIEWICZ

P. S.: Zainteresowani mogą uzyskać więcej informacji pod adresem mailowym: janusz-huta-steranska@wp.pl

Цей фоторепортаж я присвячую Броніславу Пьотровському, якого прозвали Петролаєм. Він поліг, обороняючи Вирку. Досі його ніхто не поховав.

Костел у Вирці побудували за кошти громади в 1934 р. Біля храму знаходилася плебанія. Вона слугувала розвиткові культурного життя та була місцем для проведення різноманітних зборів. У 1939 р. совети вигнали отця Яна Шарка і влаштували у плебанії сільську раду. За часів німецької окупації там містилася садиба шуцманів.

Костел підпалили 17 липня 1943 р. Коли на світанку наступного дня з Гути Степанської втікала частина населення, з Вирки виднівся бласаний дах, який залишився від костелу. Він виглядав жахливим наметом, що ще димів. Ті, хто шукав своїх близьких, заходили під цю бляху, на згарище, перевіряючи, чи їх там немає. Сьогодні від колишньої Вирки залишилися тільки криниці з бетонних кругів. Усі будинки згоріли. Українці відбудували частину села вздовж річки. Через кілька років після закінчення війни до Вирки приїхав Ян Мокшицький. Він шукав свою сестру. Не знайшов, бо її разом із чоловіком-українцем, Сергієм Загоруйком, давно вбили. Ян, дізнавшись правду, вирушив до Ра-

фалівки, але не дійшов до неї. Більше ніхто й ніколи Його не бачив.

Із Вирки, так само, як і з Гути Степанської, походить багато знаменитих поляків, які працюють чи працювали в різних польських інституціях. Більшість вихідців із Вирки після війни осіла в Судетах.

1. Місце, де колись у Вирці стояв костел Воздвиження Святого Хреста.
2. Ставимо хрест.
3. Біля хреста молитесь Ян Доманський, нині покійний. Сказав мені тоді, що може вже спокійно померти, й через кілька тижнів це сталося (фото зроблене у 2011 р.).
4. Богослужіння на місці костелу.
5. Хрест освятив тодішній ординарій Луцької дієцезії, єпископ Маркіян Трофим'як.

Текст і фото: Януш ГОРОШКЕВИЧ

P. S.: Усі зацікавлені можуть отримати більше інформації за мейлом: janusz-huta-steranska@wp.pl.



1



2



3



4



5

Ocaleni od zapomnienia: Henryk Markowski

Повернуті із забуття: Генрик Марковський

Pod koniec 2016 r. ukazała się książka «Jeńcy września 1939». Zawiera ona szkice biograficzne żołnierzy Wojska Polskiego, którzy trafili do niewoli radzieckiej, opublikowane wcześniej w rubryce «Ocaleni od zapomnienia». Po tym, jak ukazała się książka, natrafiłiśmy jeszcze w archiwum na akta kilku jeńców, przebywających w obozie pracy Budowy nr 1 NKWD.

W tym numerze MW proponujemy Czytelnikom szkic biograficzny o Henryku Markowskim, który przed II wojną światową był policjantem w Gródku w powiecie białostockim (obecnie wieś w województwie podlaskim).

Henryk Markowski urodził się w 1912 r. w Warszawie. Później rodzina przeprowadziła się do Gródka, gdzie ojciec Henryka, Konstanty Markowski, pracował jako kierownik miejskiego Urzędu Pocztowego. Kiedy chłopiec miał siedem lat, jego matka Janina Markowska zmarła. Ojciec ożenił się po raz drugi z Magdaleną (nazwisko panińskie jest nam nieznane), ale wkrótce, w 1923 r., również zmarł (według innych danych żył i został aresztowany przez władze sowieckie po ich wkroczeniu na Białostoczczyznę w 1939 r.). Henryk nie miał rodzeństwa. W Gródku skończył szkołę powszechną.

Od 1926 do 1935 r. chłopiec pracował jako robotnik w tartaku na stacji Waliły w powiecie białostockim. W 1935 r. otrzymał wezwanie do Wojska Polskiego, w którym służbę zakończył w 1937 r. Wtedy też ukończył szkołę wojskową i został awansowany do stopnia kaprala. Po demobilizacji młody człowiek zatrudnił się najpierw w mieście Dukla (obecnie województwo podkarpackie), a później został przeniesiony do wsi Koszlaki w województwie tarnopolskim (obecnie obwód tarnopolski). Nie był żonaty.

Najwyraźniej Henryka Markowskiego nie zmobilizowano na front, ponieważ część policjantów pozostała na straży utrzymania porządku. W czasie okupacji Polski przez Armię Czerwoną przebywał on w miejscu służby, a we wrześniu 1939 r. trafił do niewoli sowieckiej. Najpierw jeńca zabrano do obozu dla wojskowych koło Dniepropietrowska, gdzie pracował w kopalni «Bolszewik». W 1940 r. przeniesiono go do placówki obozowej nr 4 we wsi Warkowicze w rejonie dubieńskim na Rówieńszczyźnie.

W obozie aresztowano Henryka Markowskiego za «prowadzenie kontrrewolucyjnej działalności nacjonalistycznej» wśród jeńców wojennych. Stało się to 4 września 1940 r. Podczas aresztowania zabrano mu 14 kartek korespondencji z różnymi ludźmi, adresy spisane na trzech kartkach, kilka pokwitowań, trzy pocztówki, kilka artykułów wyciętych z gazet i napisany przez niego ironiczny wiersz o niewoli. Jednak biorąc pod uwagę to, że te rzeczy nie miały żadnej wartości dla śledztwa, starszy śledczy specjalnego oddziału NKWD obozu nr 1, podporucznik bezpieczeństwa państwowego Gluchman postanowił je spalić. Tutaj należałoby podkreślić: za każdym razem, kiedy czytamy o takich postanowieniach, oburzamy się, ponieważ funkcjonariusze NKWD niszczyli albumy ze zdjęciami gromadzonymi przez ludzi w ciągu prawie całego życia, palili książki oraz korespondencję – rzeczy bardzo drogie dla aresztantów. I niszczyli to, zwykle nie po ogłoszeniu wyroku, ale od razu po aresztowaniu, kiedy więźniom jeszcze nawet nie zarzucono popełnienia przestępstwa. To po raz kolejny pokazuje, że aresztowani Polacy, Ukraińcy czy Żydzi jeszcze przed procesem stawali się winnymi w oczach reżimu bolszewickiego, który był obojętny na ich osobiste dramaty, a śledztwo wyglądało tak, jak pewnego rodzaju gra sowieckich karno-represyjnych organów tworzących mit o wyjątkowości i ważności tej struktury.

Na jednym z przesłuchań, kiedy śledczy pytał Henryka o rodzinę i przyjaciół mieszkających w ZSRR, ten wymienił kilku mieszkańców miasteczka Dubowa Balka w rejonie krzyworskim obwodu dniepropietrowskiego, którzy pracowali razem z nim w kopalni «Bolszewik». To właśnie tam trafił Henryk do pracy przymusowej, jako jeńiec wojenny. Wśród wymienionych znaleźli się Ukraińcy Szura Hrinyczenko, Hryhorij Turczyński i Babenko (imię nie jest znane) oraz Rosjanin Wasyl Życki. Więźni twierdził, że wszyscy ci ludzie byli jego bliskimi znajomymi, z którymi spotykał się codziennie w pracy i w czasie wolnym. Ciepłe

Наприкінці 2016 р. побачила світ книга «Полонені вересня 1939-го». До неї увійшли біографічні нариси про солдатів Війська Польського, що потрапили в полон до Червоної армії, опубліковані в рубриці «Повернуті із забуття». Після її виходу ми знайшли справи ще кількох військовополонених, які перебували в трудовому таборі будівництва НКВС № 1.



*Nie ma lepiej jak w niewoli,
Człowiek nigdy się nie goli.*

*Mróz jak diabeł nie doskwiera,
a kożucha brak, cholera.*

*Myć się także nie potrzeba,
Bo z rajy pójdiesz wprost do nieba.*

Wiersz Henryka Markowskiego skonfiskowany podczas aresztowania
Wiersz Генрика Марковського, конфіскований під час арешту

wspomnienia o tych ludziach były wywołane tym, że wspierali oni polskiego jeńca nie tylko moralnie. W trudnej sytuacji materialnej i żywnościowej jeńców wojennych oni zaopiekowali się Henrykiem.

Więźniowi nie udało się ukryć też faktu, że w stołówece w Dubowej Balce poznał on pracownicę kasy ubezpieczeniowej działającą przy poczcie – Wierę Miszczenkową. Oczywiście, że między młodymi ludźmi zrodziło się uczucie, ponieważ w czasie pobytu w niewoli Henryk stał korespondował z Wierą. Być może, to właśnie te listy, a także inne dokumenty zostały tak bezwzględnie zniszczone przez śledczego.

Razem z Henrykiem do placówki obozowej nr 4 trafili Borys Bobryk, Włodzimierz Dojlid, Eugeniusz Szwed, Jan Zawacki (lub Zawadzki – MW) i Jan Piżsek.

Na budowie drogi Henryk poznał Ukraińca Iwana Wasiuka, który był dziesiętnikiem ich ekipy. Ze słów Henryka wiadomo, że Wasiuk niejednokrotnie prowadził rozmowy o charakterze antysowieckim. Miał nadzieję, że Polacy i Ukraińcy niezadowoleni z reżimu bolszewickiego wkrótce rozprawią się z Sowietami. Podczas przesłuchania Henryk nie krył, że popierał stanowisko Iwana Wasiuka. Widząc to wsparcie, ten uważał Henryka za swojego zwolennika. Tak się złożyło, że pomimo przynależności do różnych narodowości mężczyźni połączyli swoją działalność, która polegała na antysowieckiej propagandzie. Jako miejscowy, Iwan Wasiuk wiedział, że mieszkańcy pobliskich wiosek mieli dużo broni ukrytej z czasów wycofywania się Wojska Polskiego pod

він перебував на місці служби й у вересні 1939 р. потрапив до радянського полону. Спочатку бранець потрапив до табору військовополонених на Дніпропетровщині, де працював на шахті «Більшовик». А 1940 р. його перевели в табірний пункт № 4, котрий дислокувався в селі Варковичі Дубенського району на Рівненщині.

У табірному пункті Генрика Марковського арештували за проведення контрреволюційної націоналістичної діяльності серед військовополонених. Це сталося 4 вересня 1940 р. Під час арешту в нього вилучили 14 аркушів листування з різними людьми, адреси на трьох аркушах, кілька квитанцій, три листівки, декілька вирізків із газет та написаний ним іронічний вірш про неволю. Однак, взявши до уваги, що ці речі не мають жодної цінності, оскільки не відносяться до слідчої справи, старший оперуповноважений особливого відділу НКВС табору № 1, молодший лейтенант держбезпеки Глухман прийняв рішення про їх знищення шляхом спалення. І тут відзначимо: кожного разу, читаючи такі постанови, дуже обурюємося, оскільки енкаведисти знищували альбоми з фотографіями, які люди збирали, можливо, протягом усього життя, спалювали книги, листування – речі, вкрай дорогі арештованим. І знищували їх, зазвичай, не після винесення вироку, а відразу після арешту, коли в'язням ще не пред'являли звинувачення. Це вкотре свідчить, що арештовані поляки, українці чи євреї вже були винними в очах більшовицького режиму, якому їхні особисті драми були байдужими, а слідчий процес виглядав своєрідною грою співробітників радянських карально-репресивних органів, створених на міфу про винятковість і важливість цієї структури.

На одному з допитів, коли слідчий запитав про родичів і друзів Генрика, котрі мешкають у СРСР, той назвав кількох жителів селища Дубова Балка Криворізького району Дніпропетровської області, які працювали разом із ним на шахті «Більшовик». Саме туди на примусові роботи Генрик потрапив як військовополонений. Серед названих виявилися українець Шура Гриниченко, «лопатошник»; українець Григорій Турчинський, старший сигнальник; росіянин Василь Жицький, бурильник; українець Бабенко (ім'я не відоме), управитель шахти. В'язень запевняв, що всі ці люди були його близькими знайомими, з ким він щодня зустрічався як на роботі, так і у вільний час. Теплі спогади про цих людей були зумовлені тим, що вони підтримували військовополоненого поляка не лише морально. З огляду на складну ситуацію, що склалася з харчуванням і матеріальним забезпеченням військовополонених, вони годували Генрика.

Не вдалося приховати в'язню й той факт, що в ідальні селища він познайомився з працівницею страхової каси при поштовому відділенні Вірою Міщенковою. Напевно між молодими людьми зародилися почуття, оскільки весь час перебування Генрика в полоні він продовжував листування з Вірою. Мабуть, саме ці листи, разом з іншими паперами, були так безжалюсно знищені слідчим.

Разом із Генриком до табірному пункту № 4 перевели Бориса Бобрика, Володимира Дойліда, Євгенія Шведа, Яна Завадського (можливо, Завадського – ВМ) та Яна Пишека.

На будівництві траси Генрик познайомився з Іваном Васюком, українцем, що був десятиником їхньої бригади. Зі слів Генрика відомо, що Васюк неодноразово на будівництві траси вів розмови антирадянського характеру. Чоловік висловлював надії на те, що поляки й українці, незадоволені більшовицьким режимом, невдовзі розправляться з совєтами. На допиті Генрик не приховував, що підтримував позицію Івана Васюка. Побачивши таку підтримку, той сприймав Генрика за свого однодумця. Так

naciskiem Armii Czerwonej. Właśnie z tej broni, według Ukraińca, można byłoby skorzystać w momencie powstania zbrojnego przeciwko sowieckiemu reżimowi. Z kolei Henryk mówił jeńcom wojennym o tym, że prawdziwi ukraińscy nacjonaliści nigdy nie zgodzą się na rządy bolszewików. Ze względu na to 18 października 1940 r. oskarżono go o przynależność do ukraińskiej organizacji nacjonalistycznej. On kategorycznie temu zaprzeczał. Przesłuchanie, w ciągu którego aresztowanemu zadano 10 pytań, trwało sześć godzin. Wreszcie śledczy powiedział: «Pan kłamie (zawsze wątpię, że śledczy NKWD zwracali się w sposób oficjalny do więźniów – autor). Przenieśmy przesłuchanie na jutro. Proponuję, aby Pan mówił tylko prawdę i przyznał się do popełnionego przestępstwa. Proszę zastanowić się nad swoim zachowaniem».

Iwan Wasiuk również został aresztowany. W trakcie przesłuchania stwierdził, że Henryk wcześniej mówił: «Obalić władze sowieckie da się tylko drogą walki zbrojnej. Dotychczas stosunki między Polakami, Ukraińcami i Białorusinami nie były pokojowe, ale teraz muszą oni się zjednoczyć i wspólnie walczyć przeciw władzom sowieckim». Zdając sobie sprawę, że przyznając się do takiego oświadczenia można było otrzymać wysoki wyrok w sowieckich obozach pracy, albo zostać skazanym na śmierć, Henryk kategorycznie zaprzeczał autorstwu takich słów. Widocznie śledczym bardzo zależało na zeznaniach jeńca, ponieważ jego przesłuchania trwały po kilka godzin. Na przykład 26 listopada 1940 r. przesłuchano go od godz. 8.00 do 16.00. W czasie tego przesłuchania śledczy zadali tylko sześć pytań;

było to praktycznie jedno pytanie, ale w pięciu wersjach.

To, że Henryk prowadził otwartą propagandę antysowiecką nazywając Związek Sowiecki krajem barbarzyńskim, gdzie jest eksploatowana klasa robotnicza, potwierdzili świadkowie. Wśród nich byli jeńcy wojenni Georgij Sak, Borys Bobryk i Wasyl Stankiewicz. Te zeznania jeszcze bardziej pogorszyły sytuację Henryka.

6–7 stycznia 1941 r. trybunał wojskowy Wojsk NKWD USRR rozpatrzył sprawę Henryka Markowskiego i skazał go na karę śmierci przez rozstrzelanie. 16 stycznia 1941 r. Henryk wystąpił o kasację wyroku do Kolegium Wojskowym Sądu Najwyższego ZSRR. Organ ten zdecydował się zamienić mu karę śmierci na siedem lat ciężkich robót.

Według postanowienia Prokuratury Obwodu Rówieńskiego z dnia 17 października 1991 r. sprawa Henryka Markowskiego podlega pod art. I Dekretu Prezydenta ZSRR z dnia 13 sierpnia 1991 r. «O przywróceniu praw wszystkim ofiarom represji politycznych w latach 20–50». Z powodu niesprawiedliwego pociągnięcia do odpowiedzialności karnej Henryk Markowski został zrehabilitowany. Dalszy jego los jest nam nieznany.

Tetiana SAMSONIUK

skłono, що, popри приналежність до різних національностей, чоловіки об'єдналися у своїй діяльності, яка зводилася до антирадянської пропаганди. Оскільки Іван Васюк був місцевим жителем, йому було відомо, що селяни доволишніх сіл мали чимало зброї, захованої під час відступу Війська Польського під натиском Червоної армії. Саме цю зброю, на думку українця, можна було використати під час збройного повстання проти більшовицького режиму. У свою чергу, Генрик серед військовополонених говорив, що справжні українські націоналісти ніколи не зможуть і не будуть жити під владою більшовиків. Тож 18 жовтня 1940 р. його звинуватили у приналежності до української націоналістичної організації. Він категорично це заперечив. Його допит тривав шість годин, протягом яких арештованому поставили 10 запитань. Врешті слідчий сказав: «Ви брешете (завжди маю великі сумніви щодо вживання слідчими НКВС саме цього особового займенника – автор). Перервемо на цьому допит до завтра. Пропоную Вам стати на шлях відвертості й повного зізнання. Подумайте над своїм вихованням».

Івана Васюка теж арештували. Він стверджував, що Генрик заявляв: «Знищити радянську владу можна лише збройним шляхом. До цього часу поляки, українці й білоруси жили не мирно, ворогували між собою, але зараз мають об'єднатися та спільно боротися проти радянської влади». Розуміючи, що, зізнавшись у таких висловлюваннях, можна отримати не лише значний термін перебування у радянських виправно-трудовах таборих, але й най-

вищу міру покарання, Генрик категорично заперечував авторство цих слів. Очевидно, слідчим було вкрай важливо отримати зізнання в'язня, оскільки його допити були багатогодинними. Наприклад, 26 листопада 1940 р. його допитували з 8 ранку до 16 години дня. Під час цього допиту слідчі поставили лише шість запитань, точніше одне запитання, перефразоване п'ять разів.

Те, що Генрик вів неприховану антирадянську пропаганду, називаючи Радянський Союз варварською країною, де експлуатують робітничий клас, підтвердили свідки. Серед них – військовополонені Георгій Сак, Борис Бобрик і Василь Станкевич. Ці свідчення значно погіршили ситуацію, в якій опинився Генрик.

6–7 січня 1941 р. Військовий трибунал військ НКВС УРСР розглядав справу щодо звинувачення Генрика Марковського. За вироком трибуналу його засудили до найвищої міри покарання – розстрілу. 16 січня 1941 р. Генрик направив касаційну скаргу на розгляд Військової колегії Верховного суду СРСР. Цей орган постановив замінити найвищу міру покарання на сім років виправно-трудовах робіт.

Заключенням прокуратури Рівненської області від 17 жовтня 1991 р. на Генрика Марковського поширюється дія ст. 1 Указу президента СРСР від 13 серпня 1991 р. «Про відновлення прав усіх жертв політичних репресій 20–50-х рр.» Як незаконно притягнений до кримінальної відповідальності він підлягає реабілітації. Подальша доля Генрика Марковського нам невідома.

Tetiana SAMSONIUK



ŚP. PAN WAĆŁAW HERKA

pełnił jednocześnie dwie funkcje – od 1998 roku był Prezesem Towarzystwa Kultury Polskiej w Kowlu, a w 2000 roku został Dyrektorem Szkoły Polskiej działającej przy TPK. Pod jego kierownictwem Towarzystwo rozwijało się, a Szkoła gromadziła zawsze liczną grupę dzieci, młodzieży i dorosłych, którzy uczyli się języka polskiego.

Podziwialiśmy Jego energię, z którą podchodził do wielu spraw. Był Człowiekiem życzliwym, wymagającym, pracowitym i niezwykle skromnym. Żył dla innych, dzielił się z nami swoją mądrością życiową, wielu rzeczy nauczyliśmy się od Niego.

Wyrażamy głęboki żal i smutek z powodu śmierci Waćława Herki i składamy najserdeczniejsze wyrazy współczucia Jego Rodzinie i bliskim.

Nauczyciele, uczniowie Szkoły Polskiej w Kowlu i ich rodzice,
członkowie Towarzystwa Kultury Polskiej w Kowlu

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość że na «Wieczną Wartę» odszedł nasz wieloletni druh i przyjaciel

PAN WAĆŁAW HERKA

Prezes Stowarzyszenia Kultury Polskiej im. Ewy Felińskiej w Kowlu. Odszedł kolejny z szeregu Wołyniaków i przyjaciół harcerzy z Centrum Dialogu Kostiuchnówka.

Nie pogadamy więcej przy ognisku w «Polskim Lasku», nie spotkamy się na Święta w gościnnych progach kowelskiej szkółki sobotniej, nie zadamy razem o kowelskie cmentarze.

Ale w naszych harcerskich wołyńskich wspomnieniach pozostanie Pan Waćław na zawsze.

«...przy innym ogniu
w inną noc
do zobaczenia znów»

CZUWAJ!

Harcerze i Przyjaciele z Centrum Dialogu Kostiuchnówka

Wyrazy szczerego żalu i współczucia z powodu śmierci

ŚP. WAĆŁAWA HERKI

wieloletniego Prezesa Towarzystwa Kultury Polskiej w Kowlu przekazuje
Pani Larysie Herce, Pani Ludmile Herce i Panu Anatolijowi Herce oraz całej Rodzinie

Konsul Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Łucku – Wiesław Mazur
wraz ze wszystkimi pracownikami konsulatu



Z głębokim bólem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

WAĆŁAWA HERKI

Prezesa Towarzystwa Kultury Polskiej w Kowlu
Naszego Przyjaciela i Kolegi
Zawsze będzie nam Go brakowało.

Stowarzyszenie Kultury Polskiej imienia Ewy Felińskiej na Wołyniu i redakcja «Monitora Wołyńskiego» składają wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie i Bliskim.

Wizyta Studyjna Kopernik: trzeba wszystkiego dotknąć

Навчальний візит «Коперник»: потрібно до всього доторкнутися

Uczniowie z Kowla, Łucka oraz Równego zainteresowani przedmiotami ścisłymi i uczący się języka polskiego koniec roku spędzili w Centrum Nauki «Kopernik» w Warszawie.

Учні з Ковеля, Луцька та Рівного, які цікавляться точними науками та вивчають польську мову, наприкінці навчального року відвідали Центр науки «Коперник» у Варшаві.

Projekt pt. «Wizyta Studyjna Kopernik» zgromadził 20 osób: uczniów i nauczycieli towarzyszy polskiej Kowla, Łucka oraz Równego. Jego uczestnicy przeżyli niezapomniane chwile dzięki wyjazdowi do Centrum Nauki «Kopernik» w Warszawie zorganizowanemu przez Marka Wróblewskiego, nauczyciela skierowanego na Ukrainę przez Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą. Wyjazd był możliwy dzięki pomocy logistycznej i wsparciu finansowemu Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Łucku.

Program rozpoczęła wizyta w Centrum Nauki «Kopernik» w dniu 11 czerwca 2017 r. Uczniowie mogli zaspokoić swoją ciekawość poprzez samodzielne eksperymenty, obserwacje zjawisk przyrody i użycie prawdziwych przyrządów naukowych. Wszyscy byli pod wielkim wrażeniem tego, co zobaczyli i tego, co udało się im osiągnąć. Po opuszczeniu Centrum rozentuzjzmowani dzieliли się wrażeniami.

Jana Wysznewska z Kowla powiedziała: «W Centrum Nauki «Kopernik» bardzo mi się spodobało to, że mogliśmy nie tylko zobaczyć różne przyrządy, ale też samodzielnie spróbować, jak one działają».

«W czasie pobytu w tym Centrum bardzo ciekawie spędziłem czas, uczestnicząc czynnie w różnych eksperymentach naukowych. Dowiedzieliśmy się dużo nowych rzeczy, o których uczyliśmy się wcześniej w szkole, ale tylko teoretycznie. A tu była praktyka» – dodała Daria Juwczenko.

Andrijowi Bojarkewyczowi z Kowla spodobało się w «Koperniku» to, że mógł dotknąć, regulować i zbadać nowe, bardzo ciekawe rzeczy, o których słyshał na lekcjach.

«W Centrum Nauki «Kopernik» najbardziej zapamiętałam taki mały pokój z nachyloną podłogą, gdzie pojawia się i znika światło i tak się wydaje, że trzisz równowagę. Jeszcze ciekawszy był robot, który maluje twoją twarz co chwilę» – powiedziała Iryna Onyszczuk z Łucka.

Annie Moskalenko z Kowla bardzo się spodobało to, że Centrum Nauki «Kopernik» nie jest jakimś zwykłym muzeum czy wystawą ekspozycji, gdzie nie wolno niczego dotykać: «Jest to takie miejsce, gdzie koniecznie trzeba wszystkiego dotknąć, zbadać, pokręcić i pobawić się. W takim «muzeum» nauka jest o wiele ciekawsza».

Program wizyty przewidywał również zwiedzanie Muzeum Powstania Warszawskiego. Liczne ekspozycje w muzeum oraz film «Miasto Ruin» zrobiły niesamowite wrażenie na uczniach.

«Z Muzeum Powstania Warszawskiego najbardziej zapamiętałam makietę samolotu wojackiego Liberator, którym polscy lotnicy z Anglii dostarczali pomoc dla powstańców w Warszawie – mówił Andrij Rożko z Równego. «Po pro-



jektacji filmu «Miasto Ruin» jestem w szoku. Jak można było tak zniszczyć miasto? – emocjonalnie zareagowała Angelina Kapituła z Kowla. Dużo ekspozycji historycznych przeniosło nas w trudne czasy II Wojny Światowej i przypomniało tę straszną historię.

Wieczorem pierwszego dnia uczniowie zwiedzili Krakowskie Przedmieście i Stare Miasto w Warszawie, wzięli udział w liturgii w katedrze św. Jana, a potem odwiedzili Grób Nieznanego Żołnierza.

Drugi dzień przewidywał zwiedzanie Sejmu i Senatu RP. Następnie wszyscy podziwiali panoramę stolicy z wysokości 30 piętra Pałacu Kultury i Nauki. «Bardzo mi się spodobała słoneczna Warszawa i ten niezapomniany widok z lotu ptaka» – zaznaczyła Wiktoria Melnychuk Kowel. «Pierwszy raz w życiu byłam w Warszawie. Jestem zachwycona tym pięknym i bardzo nowoczesnym miastem» – dodała Sofia Plaszkó.

Grupa zatrzymywała się w gospodarstwie agroturystycznym «Pod Dobrotliwym Serafinem» w Gozdziówce. Gościnni właściciele bardzo ciepło przyjęli grupę z Ukrainy, zapewnili wszystkim odpoczynek oraz zaprosili chętnych do zwiedzania pracowni lalkarskiej.

Uczniowie i opiekunowie wrócili do swoich domów pełni pozytywnych wrażeń i emocji i już, jak mówią, zaczynają przygotowania do następnej wizyty w Centrum Naukowym Kopernik w Warszawie.

Natalia BALECKA,
Towarzystwo Kultury Polskiej w Kowlu

«U Centrum nauki «Kopernik» ja najbardziej zapamiętała małą kłmnatk z poхиленою підлогою, де з'являється і зникає світло, й через це здається, що ти втрачаєш рівновагу. Ще цікавішим був робот, який кожної хвилини малює твоє обличчя», – поділилася Ірина Онишук із Луцька.

Анні Москаленко з Ковеля найбільше припало до душі те, що Центр науки «Коперник» – не якийсь звичайний музей чи виставка експонатів, де не можна ні до чого торкатися. Вона відзначила: «Це таке місце, де обов'язково потрібно до всього доторкнутися, все дослідити, покрутити й усім погратися. У такому музеї навчатися набагато цікавіше».

У програму поїздки також була включена екскурсія до Музею Варшавського повстання. Численні експонати музею та фільм «Місто руїн» викликали в учнів надзвичайні емоції.

«Із Музею Варшавського повстання мені найбільше запам'ятався макет військового літака «Лібератор», яким польські пілоти з Англії доставляли допомогу повстанцям у Варшаві», – розповів Андрій Рождо з Рівного. «Після перегляду фільму «Місто руїн» я був шокований. Як можна було так зруйнувати місто?» – емоційно відреагувала Ангеліна Капітула з Ковеля. Багато історичних експонатів музею переносять нас у важкі часи Другої світової війни й нагадують цю страшну історію.

Першого вечора учні відвідали Краківське передмістя і Старе місто у Варшаві, взяли участь у літургії в Соборі Святого Йоана, а потім відвідали Могили невідомого солдата.

Другий день передбачав екскурсію до Сейму й Сенату РР. Потім усі милувалися панорамною столиці з 30 поверху Палацу культури і науки. «Мені дуже сподобалася сонячна Варшава і той незабутній краєвид із висоти пташиного польоту», – розповіла Вікторія Мельничук із Ковеля. «Я вперше в житті була у Варшаві. Захоплююся цим гарним і дуже сучасним містом», – додала Софія Пляшко.

Група проживала в агротуристичному господарстві «Під добротлиwym Серафимом» у Гоздзівці. Гостинні власники дуже тепло прийняли групу з України, подбали про відпочинок і запросили охочих відвідати майстерню ляльок.

Учні та вихователі повернулися до своїх домів, сповнені позитивних вражень і емоцій. Кажуть, що збираються знову відвідати Центр науки «Коперник» у Варшаві.

Natalia BALECKA,
Towarzystwo polskiej kultury w Kowlu

«Gaude Polonia»: ogłoszono nabór na rok 2018



Narodowe Centrum Kultury ogłasza nabór do kolejnej, XVII już edycji Programu Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego «Gaude Polonia».

O stypendium może ubiegać się twórca posiadający obywatelstwo Białorusi/Ukrainy lub innego państwa Europy Środkowo-Wschodniej, który złoży wniosek w terminie do 15 października 2017 r.

Program przeznaczony jest dla twórców do 40. roku życia z następujących dziedzin: film, fotografia, historia i krytyka filmu, muzyka, sztuki, teatru, konserwacja dzieł sztuki,

literatura/przekład, muzealnictwo, muzyka, sztuki wizualne, teatr.

Program polega na półrocznym pobycie w Polsce, podczas którego laureaci realizują swoje projekty stypendialne pod opieką uznanych polskich artystów i instytucji kultury.

XVII edycja Programu trwać będzie od 1 lutego do 31 lipca 2018 roku.

Szczegółowe informacje i dokumenty do pobrania znajdują się tu: <http://nck.pl/gaude-polonia/317677-dokumenty-6/>

Dodatkowe informacje dotyczące programu można uzyskać mailowo lub telefonicznie: +48 22 350 95 30, bberdychowska@nck.pl.

Źródło: nck.pl

Клуб Polski w Łucku: spotkamy się we wrześniu

Польський клуб: до зустрічі у вересні

Spotkanie kończące pierwszy sezon działalności Klubu Polskiego w Łucku odbyło się w czwartek, 8 czerwca. Studenci polonistyki Wschodnioeuropejskiego Uniwersytetu Narodowego im. Łesi Ukrainki wspominali najciekawsze chwile minionego sezonu i poże gnali się z Klubem do września.

Ostatnie w sezonie spotkanie jak zwykle poświęcone zostało zaplanowanemu tematowi. Tym razem była to prelekcja pracownika IPN Michała Zarychty o drugiej sowieckiej okupacji Polski, którą sowieci nazywali «wyzwoleniem» przez Armię Czerwoną. Opowieść była bogato ilustrowana zdjęciami, dokumentami oraz mapami.

Następnie miała miejsce nieoficjalna część imprezy. Wszyscy wspominali najciekawsze chwile mijającego sezonu działalności Klubu Polskiego w Łucku, oglądali zdjęcia i wideo.

Było o czym wspominać, ponieważ od października zeszłego roku, kiedy Klub rozpoczął działalność, zorganizowanych zostało ponad 30 spotkań wypełnionych prelekcjami, pokazami filmowymi, podróżami, dyskusjami i zabawą.

Julia Wasejko, docent Katedry Filologii Słowiańskiej WUN im. Łesi Ukrainki, jedna spośród grona pomysłodawców Klubu Polskiego, powiedziała, że nie spodziewała się, iż projekt odniesie taki sukces. Podkreśliła również, że najważniejszy dla niej skutek działalności Klubu to poznanie swoich studentów z innej strony, zacieśnienie więzi z nimi.

«Jest to ciekawy projekt, który łączy młodych ludzi i na tym polega jego najważniejsza misja. Także ważne jest to, że Klub Polski zachęca nas do wychodzenia z domu, żebyśmy nie spędzali wieczorów przed komputerem. Spotykamy się, spędzamy wspólnie czas, rozmawiamy na różne tematy, podróżujemy, poznajemy nowych ludzi oraz nowe miejsca» – powiedziała Julia Wasejko.

Na spotkaniu obecny był Konsul Generalny RP w Łucku, który po raz pierwszy odwiedził Klub. Zaznaczył: «Najważniejsze w Klubie to spotkanie, wzajemne zrozumienie, możliwość do wygłaszania swoich poglądów oraz łamanie stereotypów. Podoba mi się to, że Klub nie

uprawia polityki, że młodzież się rozwija i realizuje własne pomysły».

«Chcemy rozszerzyć zakres działalności Klubu Polskiego. Planujemy m.in. chociażby raz w miesiącu organizować otwarte prelekcje w języku ukraińskim lub z tłumaczeniem, żeby mogli w nich wziąć udział wszyscy chętni. Spotkania również będą się odbywały w czwartki. Bardziej aktywni będą sami studenci jako organizatorzy części przedsięwzięć» – powiedział konsul Konsulatu Generalnego RP w Łucku Marek Zapór, który jest pomysłodawcą założenia Klubu Polskiego w Łucku.

Ciekawostką wieczoru stało się zrobione przez studentów wideo, w którym zaprezentowali oni własne interpretacje tego, czym jest dla nich Klub. Są to m.in. «nowi znajomi, tak Ukraińcy, jak i Polacy», «możliwość bycia razem w gronie bliskich ludzi», «ciekawe spotkania i dobrze spędzony czas», «wielka rodzina» itd.

«Gdybym musiała określić jednym słowem, czym jest Klub Polski, to nie trafiłabym tego zrobić, ponieważ potrzebuję co najmniej trzech słów. Pierwsze to rodzina, ponieważ zawsze jesteśmy razem. Następne – ciepło domowe, dlatego że jesteśmy tu sobą i zawsze możemy napić się smacznej herbaty. Klub Polski to również ciągłe przygotowywanie. Na uniwersytecie tylko poloniści mają tak ciekawy i potrzebny projekt» – powiedziała jedna ze studentek.

Pod koniec wieczoru wszyscy poczęstowali się świątecznym tortem i umówili się na spotkanie w Klubie Polskim – już we wrześniu.

Olga SZERSZEŃ
Foto: Iryna KANAHEJEWA

Ostanній захід першого сезону діяльності Польського клубу в Луцьку традиційно відбувся в четвер. 8 червня студенти факультету полоністики СНУ імені Лесі Українки пригадали найцікавіші моменти, поділилися своїми враженнями та попросилися з Польським клубом до вересня.

Як і завжди, зустріч клубу була приурочена певній тематиці. Так, церемонії закриття сезону передувала лекція працівника Інституту національної пам'яті Польщі Міхала Зарихти. Він розповів про період другої радянської окупації Польщі, яку самі совети називали «визволенням» цих земель Червоною армією. Лектор супроводжував свою оповідь фотографіями, документами та картами, щоб унаочнити виклад.

Потім мала місце неофіційна частина заходу. Усі згадували найприємніші моменти за період діяльності Польського клубу, жартували, переглядали знімки та відео.

Відзначимо, що спогадів було вдоволь, адже від жовтня минулого року, коли стартував Польський клуб, було організовано понад 30 заходів, зокрема лекцій, кінопереглядів, різноманітних забав, мандрівок.

Доцент кафедри слов'янської філології СНУ імені Лесі Українки Юлія Васейко, співініціатор Польського клубу, зізналася, що на початку навіть не сподівалася, що проект стане настільки успішним. Вона також підкреслила, що основне для неї, що вдалося досягти завдяки клубу, – це відкриття з нового боку своїх студентів, зближення з ними.

«Це гарний проект, який об'єднує молодих людей – у цьому полягає його найважливіша місія. Також важливо те, що Польський клуб заохочує нас виходити з дому, не проводить вечори, сидючи перед комп'ютером. Ми зустрічаємося, проводимо спільно час, говоримо на різні теми, подорожуємо, знайомимося з новими людьми, пізнаємо нові місця» – зазначила Юлія Васейко.

Був присутнім на заході й Генеральний консул Веслав Мазур, який вперше відвідав Польський клуб. Він зауважив:

«Найважливіше в цьому клубі – це зустрічі, взаєморозуміння, можливість вільно висловлювати думки, а також ламання стереотипів. Мені подобається те, що клуб не займається політикою, молодь тут розвивається, реалізує власні ідеї».

«Ми хочемо трохи розширити форму Польського клубу. Наприклад, плануємо хоча б раз на місяць для всіх охочих проводити відкриті лекції українською мовою або з перекладом. Зустрічі також відбуватимуться щочетверга. Більш активними в цьому плані будуть, звичайно, студенти, які й організуватимуть частину заходів», – розповів консул Генерального консульства РП у Луцьку Marek Zapór, якому й належить ідея створення в місті Польського клубу.

Родзинкою вечора стало відзняте студентами відео, у якому вони представили власні інтерпретації того, що для них значить Польський клуб. До прикладу, що «це нові знайомі, як українці, так і поляки», «можливість відпочити в компанії близьких», «цікаві зустрічі й гарно проведений час», «велика сім'я» тощо.

«Якби потрібно було описати Польський клуб одним словом, то не змогла би, потребує прийнятні три. Перше слово – сім'я, адже ми завжди разом. Наступне слово – затишок, адже тут ти завжди можеш бути собою і напитися смачного чаю. Також Польський клуб – це завжди пригоди. І в університеті тільки студенти полоністики мають таку цікаву й корисну ініціативу», – відзначила одна зі студенток.

Насамкінець присутні розділили святковий торт і домовилися побачитися знову в Польському клубі – уже у вересні.

Ольга ШЕРШЕНЬ
Фото: Ірина КANAHEJEWA

Informacja wołyńska Волинська інформація

На рештках храму Йоана Богослова в Луцькому замку вперше за кілька століть провели Божественну Літургію.

Na pozostałościach cerkwi Jana Teologa w Łuckim Zamku po raz pierwszy od kilku wieków odprawiono Mszę Świętą.

Маєток Гутовських, споруджений у кінці XIX ст. у селі Піща Шацького району, руйнується.

Dwór Gutowskich, wybudowany w końcu XIX w. we wsi Piszczka w rejonie szackim, ulega zniszczeniu.

У Волинській області через посуху та високу температуру зафіксували найвищий клас пожежної небезпеки.

W obwodzie wołyńskim na skutek suszy i wysokiej temperatury ogłoszono najwyższy stopień zagrożenia pożarowego.

На оздоровлення у волинських таборах дітей із Луганщини виділять 200 тис. грн.

200 tys. hrn zostanie przeznaczonych na obozy wypoczynkowe na terenie Wołynia dla dzieci z Ługańska.

На території Луцького замку розташують тактичну карту Старого міста для людей із порушеннями зору.

Na terenie Łuckiego Zamku zostanie umieszczona dotykowa mapa Starego Miasta dla osób z zaburzeniami wzroku i niewidomych.

Управління патрульної поліції Луцька оголосило добір поліціантів, які працюватимуть у Луцьку та Ковелі.

Zarząd Policji Patrolowej Łucka ogłosił dodatkową rekrutację policjantów, którzy będą pracowali w Łucku i Kowli.

Близько 150 відеокamer планують встановити у Луцьку через зростання рівня вуличної злочинності.

W związku ze wzrostem liczby przestępstw ulicznych w Łucku planuje się zainstalowanie około 150 kamer monitoringu.



Prawdziwie bez wiz!

«Mamy bez wiz!» «Prawdziwie bez wiz! Alleluja!» – такими словами witali się Ukraińcy w okresie Wielkanocy, bo to właśnie wtedy otworzyły się przed nimi szczelnie zabezpieczone wrota Unii Europejskiej, strzeżone przez oddziały urzędników pieczętującymi respektujących wyśrubowane przepisy wydania wize.

10 czerwca, oglądając telewizję miałam wrażenie, że albo Ukraina wchodzi do Unii albo jest Sylwester. Uroczyste odliczanie do północy i oczekiwanie na pierwszego przekraczającego granicę bez wize sprawiło, że miałam ochotę ubrać choinkę i sweter w jelenie, choć na dworze było 25 stopni. Na emocje przygotowała mnie już wcześniej wizyta w księgarni. Chciałam kupić ukraińską flagę na zakończenie roku, żeby było do kompletu z polską. Patrząc – jest jeszcze flaga Unii. Satynowa, solidna, gruba, błyszcząca. Choć rozmiarami i jakością podobna do ukraińskiej – cena wywindowana trzykrotnie. Ukraińska flaga – 75 hrywien, unijna – 270. Jest koniunktura – myślę sobie. I zastanowiłam się, co na to nasi polscy «euroseptycy»?

11 czerwca. «Bez wiz» – w mocy. Rano spojrzę przez okno. Idzie sąsiad z psem. Pies terier walijski z brodą i sąsiad też z brodą (ale nie terier). Leniwie włączam wiadomości – pierwszy pasażer w nocy bez problemu przekroczył granicę z Polską. Pytali tylko o cel wyjazdu. Może sprawdzić «Odnoklassniki»? (dla polskich czytelników – rosyjski odpowiednik «Naszej klasy» zablokowany właśnie na Ukrainie, w ramach sankcji przeciwko Rosji). Ale przypomniałam sobie, że zamiast «rosyjskiej wiosny» przyszło do Ukrainy «europejskie lato» rozkwitając niebieskimi flagami po całym mieście!

Znowu spojrzę przez okno. Wakacje na całego! Idzie drugi sąsiad. Tym razem z buldogiem francuskim. Europa wszędzie! Buldog jest jasno brązowy, tłustawy. Właściciel w jasnobrązowej kurtce, okrągłutki. Pasują do siebie. Wakacje powoli się rozkręcają, choć na ulicach Równego jeszcze gdzieś jacyś studenci w końcowej fazie sesji. Obok szkoły zawodowej, którą mijam jadąc do Ukraińsko-Polskiego Sojuszu imienia Tomasza Padury już także mało uczniów. Marszrutki jeżdżą pełne ludzi uciekających z miasta «na daczę» (na działki za miasto – MW). Na chodnikach stoją wozy z żółtymi beczkami napelnionymi kwasem chlebowym. W Polsce to egzotyka, pamiętana przez moich rodziców. W Równem kwas na ulicach sygnalizuje mi jednak, że są już wakacje. Zamiast kwasu idę sobie na welo-kawę. Gdzież tam w Polsce kawa na rowerze! A w Równem kawa co dwa kroki. I nie po to żeby ją «pić», ale po to żeby ją «popić»! I polskiemu czytelnikowi wyjaśniam, że ten niuans językowy jest niezwykle istotny, bo tylko on oddaje bez troskę, z jaką Ukraińcy oddają się picciu kawy «dla kampanii» (dla towarzyswa) czy tak po prostu.

Spoglądam znowu przez okno. Sąsiedzi pakują torby do samochodu. Niosą reklamówki z second handu – zwanego «euro-second hand».



Denerwuje mnie to, że wywieszają majtki i pościel na balkonie, a jadąc pod ich oknami muszę chęć nie chęć odnotować, czy śpią pod kołdra w kwiaty czy w kropki. Ale lubię ich. Myślę, że mogłabym na nich liczyć, gdybym potrzebowała pomocy. Poza tym tylko na Ukrainie mogę bezkarnie sobie pomarudzić na niesprawiedliwość wszechświata i nie iść potem do psychoterapeuty w sprawie depresji, zjeść słoninę, nie przejmować się, że myją ręce w zimnej wodzie w dobie epidemii grypy, kupić pół chleba (w Polsce nie ma takiej możliwości), jechać samochodem siedząc komuś na kolanach, pochodzić w narodowym kostiumie (u nas 1500 złotych) w powszedni dzień, przewieźć marszrutką 10 toreb z warzywami, zatańczyć na Majdanie podczas koncertu, porozmawiać ze sprzedawczynią w swoim sklepie o niczym (dla podtrzymania kontaktu) i iść do baru w dobie kryzysu i nie znaleźć wolnego miejsca.

«Kto ostatni, niech zgasi światło w Dorohusku» – czytam w Internecie komentarze w związku z oczekiwanymi masowymi wyjazdami Ukraińców do Europy. Nie gaście – ja zostaje! – pomyślałam sobie. Mnie się tu podoba. Na szczęście, ja na Ukrainę nie muszę już mieć wize. A nawet, jeśli musiałabym mieć, a potem wreszcie otworzyliby mi wrota do Równego – kupiłabym flagę tego miasta za każdą cenę!

Ewa MAŃKOWSKA,
Ukraińsko-Polski Sojusz imienia Tomasza Padury

Воістину безвіз!

«У нас безвіз!» «Воістину безвіз! Алілуя!» – такими словами witali się ukraińcy u Wielikodnij period, bo саме тоді відкрилися перед ними щільно замкнені ворота Європейського Союзу, які охороняли загони чиновників, що скрупульозно дотримувалися встановлених приписів стосовно надання візи.

світло-коричневий, товстенький. Власник – у світло-коричневій куртці, кругленький. Вони пасують один одному. Канікули поволі відвоюють свої права, хоч на вулицях Рівного ще де-не-де видно якихось студентів у кінцевій фазі сесії. Біля профтехучилища, який я минаю дорогою до Українсько-польського союзу імені Томаша Падурі, теж уже мало учнів. Маршрутки їздять, набиті людьми, що втікають із міста на дачі. На тротуарах стоять платформи з жовтими діжками, наповненими хлібним квасом. У Польщі це екзотика, яку пам'ятають мої батьки. А в Рівному квас на вулицях – це знак того, що вже прийшло літо. Замість kwasu йду на велокаву. Де ви знайдете в тій Польщі каву на велосипеді! А в Рівному каву на кожному кроці. І не для того, щоб її «випити», а для того, щоб її «попивати»! І польському читачеві пояснюю, що цей мовний нюанс надзвичайно важливий, бо лише він відображає ту безтурботність, із якою українці віддаються питтю кави «за компанію» або просто так.

Дивлюся знову у вікно. Сусіди пакують сумки в автівку. Несуть пакети із секондхенду, який називають «евросекондхендом». Дратує мене те, що вони вивішують труси й постіль на балконі, а я, проїжджаючи під їхніми вікнами, змушена хоч-не-хоч фіксувати, сплять вони під ковдрою у квіточки чи в крапочки. Але я їх люблю. Думаю, що я могла б на них розраховувати, якби мені потрібна була допомога. Крім того, лише в Україні я можу безкарно понарікати на несправедливість всесвіту і не йти потім до психотерапевта з депресією, з'їсти сала, не перейматися, що всі мийть руки холодною водою під час епідемії грипу, купити півхлібини (в Польщі немає такої можливості), їхати в автомобілі, сидючи в когось на колінах, походити в національному костюмі (у нас 1500 złotych) в будній день, перевезти маршруткою 10 сумок з овочами, потанцювати на Майдані під час концерту, porozmawiać z продавчиною у своєму магазині ні про що (для підтримання розмови), а потім піти до бару в добу кризи й не знайти там жодного вільного місця.

«Хто буде останній, нехай вимкне світло в Дорогуську», – читаю в Інтернеті коментарі щодо очікуваного масового виїзду українців до Європи. «Не вимикайте – я лишуюся!» – подумала. Мені тут подобається. На щастя, я в Україні вже не повинна мати візи. А навіть якби й мусила мати і мені відкрилися б ворота до Рівного, я би купила прапор цього міста за будь-яку ціну!

Ева MAŃKOWSKA,
Ukraińsko-Polski Sojusz imienia Tomasza Padury

Коли 10 червня я дивилася телевизор, в мене склалося враження, що або Україна входить до ЄС, або настав Новий рік. Урочистий зворотній відлік до півночі й очікування першого, хто перетне кордон без вize, так подіяли на мене, що хотілося прикрасити ялинку й одягти светр з оленями, хоча надворі було 25 градусів. До цих емоцій я вже була готова, адже незадовго до цього відвідала книгарню. Там планувала купити український прапор на закінчення навчального року, щоби був до пари польському. Дивлюся – є ще прапор Євросоюзу. Сатиновий, солідний, цупкий, блискучий. І хоч розмірами та якістю такий же, як і український, проте ціна підвинчена втричі. Український прапор – 75 гривень, європейський – 270. «Є попит», – подумала. І замислилася: а що би про це сказали наші польські «евроскептики»?

11 червня. Безвіз уже чинний. Зранку дивлюся у вікно. Йде сусід із собакою. Собака – вельш-тер'єр із бородою і сусід теж із бородою (але не тер'єр). Лівиво вмикаю новини – перший пасажир вночі без проблем перетнув кордон із Польщею. Запитували тільки про мету поїздки. Може, зайти на «Однокласники»? Проте пригадала, що замість «російської весни» в Україну прийшло «європейське літо», розквітнувши синіми прапорами у всьому місті!

Знову подивилася у вікно. Відпустка на повну! Іде другий сусід. Цього разу із французьким бульдогом. Європа всюди! Бульдог

Wiesław Mazur z oficjalną wizytą w Równem

Рівне з офіційним візитом відвідав Веслав Мазур

W zeszłym tygodniu Konsul Generalny RP w Łucku Wiesław Mazur spotkał się z przedstawicielami władz miasta Równe oraz obwodu rówieńskiego.

W trakcie wizyty Wiesław Mazur spotkał się z przewodniczącym Rówieńskiej Obwodowej Administracji Państwowej Oleksijem Mularenką oraz merem miasta Wołodymyrem Chomką. Jak podaje Departament Informacyjno-Analityczny Rówieńskiej Rady Miejskiej, z merem Równego Konsul Generalny rozmawiał o najważniejszych kierunkach współpracy.

O współpracy rozmawiano również z przewodniczącym Rówieńskiej Obwodowej Administracji Państwowej. Wg informacji Obwodowej

Administracji w trakcie rozmowy strony doszły do wniosku, że pierwszorzędną dla Ukrainy i Polski jest kwestia sprawnego i szybkiego przekroczenia granicy. Główną uwagę poświęcono ulepszeniu połączenia między obwodem rówieńskim a Polską. Umożliwią to połączenia kolejowe «Równe–Chełm» i «Równe–Lublin».

Witalij LEŚNIAK,
Ukraińsko-Polski Sojusz imienia Tomasza Padury

Minulogo tижня з представниками влади Рівного та Рівненської області зустрівся Генеральний консул Республіки Польща в Луцьку Веслав Мазур.

У рамках візиту Веслав Мазур зустрівся з головою Рівненської обласної державної адміністрації Олексієм Муляренком і міським головою Рівного Володимиром Хомком. Як інформує відділ інформаційно-аналітичного забезпечення Рівненської міської ради, під час зустрічі з міським головою Рівного обговорювали найважливіші напрямки співпраці.

Про співпрацю говорили також на зустрічі з головою Рівненської обласної державної адміністрації. Згідно з інформацією обласної

адміністрації, сторони погодилися, що першочерговим завданням для України та Польщі є налагодження питання перетину кордону. Зокрема, було акцентовано увагу на розширенні транспортного сполучення Рівненщини та Польщі шляхом впровадження залізничних маршрутів Рівне–Холм та Рівне–Люблін.

Віталій ЛЕСНЯК,
Ukraińsko-Polski Sojusz imienia Tomasza Padury

Urwany wiersz Zuzanny Ginczanki

Виставка «Urwany wiersz» poświęcona jest stuleciu urodzin polskiej poetki pochodzenia żydowskiego Zuzanny Ginczanki.

Ekspozycja została otwarta 14 czerwca w Wołyńskiej Obwodowej Bibliotece Naukowej imienia Oleny Pczilki. Na 20 planszach można zobaczyć zdjęcia z Zuzanną Ginczanką, przeczytać jej wiersze, obejrzeć stare fotografie miast, w których mieszkała poetka.

«Odkrywamy nieznaną postać Zuzanny Ginczanki» – powiedział Konsul Generalny RP w Łucku Wiesław Mazur. Rzeczywiście dla wielu z tych osób, które przyszły na wystawę, a nawet dla tych, które pracowały nad nią, nazwisko tej poetki było wcześniej nieznanе.

«Jesienią zeszłego roku do Równego przyjechał Jarosław Mikołajewski z Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie. Chciał dowiedzieć się, jakie pamiątki pozostały w mieście po Zuzannie Ginczance. Zdziwił się, że nic o niej nie wiemy. My, muzealnicy, archiwiści i krajoznawcy, chyba po raz pierwszy usłyszeliśmy od niego nazwisko tej poetki. Następnie ja, Andrzej Klymczuk i Olena Gumińska zaczęliśmy poszukiwania» – powiedziała Walentyna Daniliczewa, naukowy pracownik Rówieńskiego Muzeum Krajoznawczego. W trakcie prezentacji zaznaczyła również, że po ukończeniu prac nad wystawą w Państwowym Archiwum Obwodu Rówieńskiego odnaleziono ok. 20 dokumentów związanych z Zuzanną Ginczanką i jej rodziną.

Naukowiec Iryna Zacharczuk podkreśliła, że po wojnie nazwisko poetki zostało prawie zapomniane: «Do literatury polskiej zaczęło ono wracać w latach 80-tych, kiedy Józef Łobodowski wydał w 1987 r. tom wierszy «Pamięci Sulamity» poświęcony Ginczance. W 1994 r. ukazała się książka Izoldy Kiec. Udało się jej porozmawiać z ludźmi, którzy Ginczankę znali osobiście. W 2001 r. książkę o Ginczance wydała Agata Araszkievicz».

Na Ukrainie o Ginczance dowiedzieli się w latach 2000. Poetkę Ukraincom odkrył prof. Jarosław Poliszczuk. 10 lat temu ukazała się jego publikacja «Tragiczna muza Zuzanny Ginczanki» oraz tłumaczenia jej wierszy na język ukraiński.

Lilia Owdijczuk porównała losy Zuzanny Ginczanki i innych młodych poetów, m.in. Michaiła Lermontowa, Wasyla Symonenki, Bohdana Ihora Antonycza i Oleny Telihi, którzy mimo śmierci w młodym wieku zostawili po sobie bogatą spuściznę, a ich nazwiska weszły do historii literatury.

Na wernisażu przedstawiono również życiorys i twórczość Zuzanny Ginczanki, a także przeczytano jej wiersze po polsku i ukraińsku.

Wystawa została przygotowana przez rówieńskich krajoznawców i znawców twórczości poetki oraz polskich badaczy literatury i była już wcześniej eksponowana w Równem. Głównym organizatorem był Konsulat Generalny RP w Łucku.

Informacja: Zuzanna Ginczanka urodziła się w Kijowie w 1917 r. dzieciństwo i lata szkolne spędziła w Równem, gdzie uczyła się w polskim gimnazjum. Była studentką Uniwersytetu Warszawskiego. Przyjaźniła się z Witoldem Gombrowiczem, Julianem Tuwimem, Józefem Łobodowskim. Współpracowała z grupą literacką «Wołyń» i «Skamander». Jej wiersze były publikowane w «Wiadomościach Literackich», «Sygnałach» i «Szpilkach». Jedyne tomiki poezji wydane jeszcze za jej życia – «O centaurach» – ukazały się w 1936 r. w Warszawie. W 2014 r. w Polsce ukazała się książka «Zuzanna Ginczanka. Wiersze zebrane» obejmująca całość zachowanej spuścizny literackiej Ginczanki.

W przededniu II wojny światowej Zuzanna przyjechała do Równego, do babci. Była tu, kiedy do miasta wkroczyła Armia Czerwona. W okresie pierwszych sowietów mieszkała w Równem, a następnie we Lwowie. Po okupacji Galicji przez hitlerowców w 1941 r. ukrywała się we Lwowie, później w Krakowie. Została rozstrzelana przez Niemców w 1944 r.

Natalia DENYSIUK
Foto: Iryna KANAHEJEWA



Обірваний вірш Зузанны Гінчанки

Виставка «Обірваний вірш» присвячена 100-річчю з дня народження польської поетеси єврейського походження Зузанни Гінчанки.

Експозицію відкрили 14 червня у Волинській державній обласній універсальній науковій бібліотеці імені Олени Пчілки. На 20 стендах можна побачити фото із Зузанною Гінчанкою. Усі вони обрамлені старими світлинами міст, у яких проживала поетеса.

«Відкриваємо невідому постать Зузанни Гінчанки», – зазначив на початку Генеральний консул РП у Луцьку Веслав Мазур. Дійсно, майже для всіх, хто прийшов на виставку, та навіть для тих, хто долучився до її створення, ім'я цієї поетеси раніше не було відоме.

«Восени минулого року до Рівного приїжджав Ярослав Миколаєвський із Музею літератури імені Адама Міцкевича у Варшаві. Хотів дізнатися, що є в Рівному, пов'язаного з іменем Зузанни Гінчанки. Здивувався, що ми про неї нічого не знаємо. Мабуть, ми, музейники, архівісти, краєзнавці, вперше від нього дізналися про цю поетесу. Після цього почали працювати: я, Андрій Климчук та Олена Гумінська», – розповіла Валентина Данілічева, старший науковий співробітник Рівненського краєзнавчого музею. Під час презентації вона також повідомила, що після завершення роботи над виставкою в Державному архіві Рівненської області було знайдено близько 20 документів, пов'язаних із Зузанною Гінчанкою та її родиною.

Науковець Ірина Захарчук під час заходу підкреслила, що після війни ім'я Зузанни Гінчанки було майже забуте: «У польську літературу воно почало повертатися у 80-х рр., коли Юзеф Лободовський видав у 1987 р. збірку віршів «Пам'яті Суляміти». Згодом, у 1994 р., вийшла книга Ізольди Кеє. Їй вдалося поспілкуватися з тими людьми, які знали Гінчанку. У 2001 р. книгу про Гінчанку видала Агата Арашкевич».

В Україну це ім'я повернулося на початку 2000-х рр. Його українцям відкрив професор Ярослав Поліщук. Ще 10 років тому він опублікував розвідку «Трагічна муза Зузанни Гінчанки» та переклав українською деякі вірші поетеси.

Цікаві паралелі між долею Зузанни Гінчанки та інших поетів, які померли у молодому віці, провела Лілія Овдійчук. Вона, зокрема, згадала Михайла Лермонтова, Василя Симоненка, Богдана-Ігоря Антонича, Олену Телігу, які, попри ранню смерть, залишили цікаву спадщину та ввійшли в історію світової літератури.

Протягом заходу присутні мали можливість пізнати біографію та творчість Зузанни Гінчанки, послухати її вірші польською та українською мовами (у перекладі Ярослава Поліщука).

До створення виставки долучилися рівненські літературознавці та краєзнавці, а також польські дослідники. Навесні її представили в Рівному. Головний організатор виставки – Генеральне консульство РП у Луцьку.

Довідка: Зузанна Гінчанка народилася в 1917 р. у Києві. Дитячі та юнацькі роки провела в Рівному, де навчалася в польській гімназії. Була студенткою Варшавського університету. Товаришувала з Вітольдом Гомбровичем, Юліаном Тувимом, Юзефом Лободовським. Входила до літературних груп «Волинь» та «Скамандер». Твори поетеси друкувалися у виданнях «Wiadomości Literackie», «Sygnały», «Szpilki». Перша і єдина прижиттєва збірка «Про кентаврів» («O centauroch») вийшла друком у Варшаві в 1936 р. Повна збірка її творів «Zuzanna Ginczanka. Wiersze zebrane» вийшла друком у 2014 р. у Польщі.

Напередодні Другої світової війни Зузанна приїхала в Рівне, в гості до бабусі, де її застав прихід Червоної армії. У період першої радянської окупації мешкала в Рівному та Львові. Після захоплення німецькими військами Галичини у 1941 р. переховувалася в Львові, потім у Кракові. Розстріляна гітлерівцями в 1944 р.

Наталя ДЕНИСЮК
Фото: Ірина КАНАГЕЄВА

Кроніки Krzemienieckie: Wystawa o Krzemieńcu

Кременецькі хроніки: Виставка про Кременець

We wrześniu 1990 r. przyjechali do Krzemieńca dwaj naukowcy z Muzeum Fotografii w Krakowie – Andrzej Rybicki i Mieczysław Filimonowski. Przywieźli ze sobą wystawę fotograficzną o tragedii katyńskiej pt. «Katyń», która przedtem była ekspozowana w Moskwie.

Ekspozycja została otwarta w sali wystawowej Muzeum Krajoznawczego i trwała trzy tygodnie. Krzemieńczanie licznie odwiedzali wystawę. Dla wielu było to odsłonięcie zabronionego tematu – poznali prawdę o zbrodni w Katyniu i nie tylko. Wielu usłyszało o tych wydarzeniach po raz pierwszy. Obywatele Związku Radzieckiego wprowadzani byli w błąd przez sowietów, którzy powielali informację o zbrodni hitlerowców w białoruskiej wiosce Chatyń, której nazwa brzmi podobnie do nazwy rosyjskiej wsi w obwodzie smoleńskim. Komisarz wystawy Andrzej Rybicki, naukowiec Muzeum Fotografii w Krakowie, подарował wtedy dla przyszłego Muzeum Juliusza Słowackiego w Krzemieńcu szereg zdjęć dokumentalnych o sprowadzeniu prochów Wieszcza z Paryża na Wawel w czerwcu 1927 r.

Podczas rozmów z naszymi gośćmi z Krakowa powstała idea zorganizowania wystawy o Krzemieńcu – rodzinnym mieście Poety, przedstawionym w malarstwie i fotografii samych krzemieńczan. Miała być pokazana w Krakowie, a jak się potem okazało, oglądano ją w wielu miastach Polski.

Jednym z punktów Statutu Towarzystwa Odrodzenia Kultury Polskiej im. Juliusza Słowackiego jest opiekowanie się pamiątkami po Poecie i Jego rodzinie w Krzemieńcu. Więc taka wystawa jak najbardziej miała służyć upowszechnieniu wiedzy o rodzinnym mieście Wieszcza oraz uszanowaniu tu Jego wiekopomnej postaci.

Zaczęliśmy zbierać i gromadzić materiały do przyszłej wystawy. Osobą odpowiedzialną została Jadwiga Gusławska. Na jej apel chętnie odezwali się malarze i fotograficy miasta. Uzbierało się mnóstwo obrazów i zdjęć, z których wybrano najlepsze. Zaprezentowano prace malarzy-krzemieńczan: Bohdana Romaniuka, Walentego Wieliczki, Haliny Pokrowskiej, Róży Kuleszy, Anny Macegi, Olega Wartabediana, Mychajły Ternowego. Przedstawiono również prace Niła Zwarunczyka, Włodzimierza Stasiuka, Igora Pankowa. Zgłosili się także tarnopolanie: Mikołaj Pazizin, Jarosław Omelan, Tamara Udina, Eugeniusz Udin i Lena Udina, rzeźbiarz Włodzimierz Prochorow. Własny materiał fotograficzny przedstawili krzemienieccy mistrzowie: Wiaczesław Hryszczuk, Piotr Daniluk, Aleksander Malczeniuk, Włodzimierz Czumakiewicz, Jarosław Majboroda, Małgorzata Giecewicz.

Żeby wystawa była kompletna i wszechstronna, zdecydowaliśmy się na wyjazd do Polski, żeby odnaleźć w prywatnych zbiorach obrazy malarzy polskich z okresu przedwojennego o tematyce krzemienieckiej, zarówno krzemieńczan, jak i przybywających do miasta na tzw. «Letnie Ogniiska Malarskie» organizowane przez Liceum Krzemienieckie w latach 30-tych. Apelowaliśmy do naszych przyjaciół w Warszawie, Krakowie, Wrocławiu i w Brzegu. Zdobyliśmy 25 obrazów przedwojennych autorów. Wśród nich: Witold Miller, Stanisław Szczepański, Stanisław Sheybal, Bogusław Szwacz, Bronisław Wołkowicz, Jadwiga Siedlecka, Feliks Guzik, Franciszek Żółkiewski, Roman Dłubak.

Zgromadziliśmy unikatowe zdjęcia przedwojennego Krzemieńca, odnalezione w Polsce. W Krakowie mieszkał wtedy wybitny artysta Henryk Hermanowicz, nestor polskiej fotografii, który zaczął swoją błyskotliwą karierę fotografa w Liceum Krzemienieckim w 1937 r. Był znany w Europie dzięki swoim albumom o przyrodzie Polski, jeden z pierwszych – o naszym mieście pt. «Miasto wielkiej tęsknoty». Ze swoich zbiorów użył dla wystawy szereg fotosów krzemienieckich. A w Warszawie od Kazimierza Sheybala, syna profesora Liceum Krzemienieckiego Stanisława Sheybala, ówczesnego kierownika laboratorium fotograficznego, pożyczaliśmy piękne zdjęcia naszych zażytków. Mieliśmy też do dyspozycji doskonałe ujęcia wykładowcy Liceum Krzemienieckiego Ludwika Gronowskiego. Interesujące fotografie

У вересні 1990 р. до Кременця прибули два науковці з Краківського музею фотографії: Анжей Рибицький і Мечислав Філімоновський. Вони привезли фотовиставку про Катинську трагедію «Катинь», яка перед цим експонувалася в Москві.



Starówki naszego miasta przedstawił znany krakowski mistrz Adam Wojnar.

Dzieła te miały nie tylko uzupełniać, ale i nadać wyższą rangę temu przedsięwzięciu, w organizację którego włączyło się wiele poważnych osób.

Tymczasem nasz wieloletni proboszcz Marjan Trofimiak, pożegnał parafię, obejmując wyższe stanowisko – sufragana kurii Lubaczowsko-Lwowskiej we Lwowie. Na jego miejsce przyszedł młody i energiczny, chętny do działania w życiu zarówno społecznym jak i parafialnym, ks. Czesław Szczurba z Tomaszowa Lubelskiego. Od razu zabrał się za uporządkowanie dokumentacji Towarzystwa, przeobraził priorytety działalności zrzeczenia, uczył nas jak organizować życie społeczne i tak zawiadnął naszymi sercami, że na następnym walnym zebraniu Towarzystwa został wybrany na jego Prezesa.

Z powodu ciągłej pracy przy organizacji wystawy i licznych wyjazdów do Polski Jadwiga Gusławska przekazała księdzu także i zajęcia w szkole sobotnio-niedzielnej. Jednak w niedługim czasie Kuria Lubaczowsko-Lwowska wyraziła dezaprobatę na tak aktywne i wyczerpujące udzielanie się księdza w działalność Towarzystwa. Wkrótce też ksiądz Szczurba poważnie się rozchorował i w 1993 r. opuścił parafię ku wielkiemu żalowi nas wszystkich. Nowym proboszczem parafii został ks. Tadeusz Mieleczko z Polski. A następne walne zebranie Towarzystwa wybrało na prezesa Emilię Szulgan – Polkę, nauczycielkę matematyki, osobę szacowaną i doświadczoną. Pewien czas prowadziła ona również zajęcia w szkółce sobotnio-niedzielnej.

Jadwiga GUSŁAWSKA
Foto: Otwarcie wystawy «Krzemieniec – miasto Juliusza Słowackiego w malarstwie i fotografii» w krakowskim Domu Polonii. 19 września 1991 r. Zdjęcie udostępnione przez Jadwigę Gusławska.

також роботи Ніла Зварунчика, Володимира Стасюка, Ігоря Панкова. На виставку подали свої твори жителі Тернополя: Микола Пазізин, Ярослав Омелян, Тамара Удіна, Євген Удін і Олена Удіна, скульптор Володимир Прохоров. Власний фотоматеріал презентували кременецькі майстри: Вячеслав Грищук, Петро Данилюк, Олександр Мальченко, Володимир Чумакевич, Ярослав Майборода, Маргарита Гецевич.

Задля того, щоб виставка була повною та різноманітною, ми вирішили поїхати в Польщу і віднайти у приватних колекціях картини Кременця польських художників міжвоєнного періоду, які були жителями або гостями нашого міста. Дехто з них перебував на «Літні художні вогнища», які організовував Кременецький лицей у 30-ті рр. Ми звернулися до наших друзів із Варшави, Кракова, Вроцлава і Бжега. Таким чином знайшли 25 картин таких довоєнних авторів, як Вітольд Міллер, Станіслав Щепанський, Станіслав Шейбал, Богуслав Швач, Броніслав Волкович, Ядвіга Седлецька, Фелікс Гузік, Францішек Жулкевський, Роман Длубак.

Ми зібрали унікальні фото довоєнного Кременця, які відшукали в Польщі. У Кракові жив тоді видатний художник Генрик Германович, засновник польської фотографії, який починав свою блискучу кар'єру у Кременецькому лицейі в 1937 р. Він був відомий у Європі завдяки своїм альбомам про природу Польщі, один із перших серед яких був присвячений нашому місту – «Місто великої туги». Зі своєї колекції він подарував для виставки чимало кременецьких світлин. У Варшаві Казімеж Шейбал, син викладача Кременецького лицейу Станіслава Шейбала, тогочасний керівник фотолaboratorії, надав нам чудові знімки кременецьких пам'яток. Ми отримали також блискучі світлини викладача Кременецького лицейу Людвіка Гроновського. Цікаві фото нашого Старого міста передав відомий краківський фотограф Адам Войнар.

Ці мистецькі твори мали не лише доповнити виставку, але й надати вищого рангу акції, до організації якої долучилося багато високоповажних осіб.

На той час наш багаторічний настоятель Маркіян Трофим'як попросився з парафією, отримавши нове призначення – вікарного єпископа Любачівсько-Львівської курії у Львові. На його місце прийшов молодий та енергійний, охочий до активної діяльності в суспільному та парафіяльному житті отець Чеслав Щерб з Томашова-Люблінського. Він відразу взявся за впорядкування документації товариства, змінив пріоритети нашої діяльності, навчав організувати громадську роботу й настільки заволодів нашими серцями, що на чергових загальних зборах товариства ми обрали його головою організації.

Через постійну зайнятість організацією виставки та часті поїздки до Польщі Ядвіги Гуславської, заняття замість неї в суботньо-недільній школі також вів отець Щерб. Однак незабаром Любачівсько-Львівська курія висловила проти такої активної й виснажливої діяльності священика в товаристві. Незадовго після цього отець Чеслав Щерб захворів і в 1993 р., на превеликий жаль для нас усіх, залишив парафію. Новим настоятелем став отець Тадеуш Мелешко з Польщі. На наступних загальних зборах товариства головою було обрано Емілію Шульган – польку, вчительку математики, шановану й досвідчену особу. Упродовж певного періоду вона теж вела заняття в суботньо-недільній школі.

Експозиція була відкрита у виставочному залі краєзнавчого музею і тривала три тижні. Переглянуло її чимало кременчан. Для багатьох це стало відкриттям забороненої теми – вони дізналися правду про злочин в Катині й не лише там. Більшість почула про цю трагедію вперше. Щоб увести в оману громадян СРСР, радянська влада спеціально поширювала інформацію про злочин гітлерівців у білоруському селі Хатинь, назва якого подібна до російської назви населеного пункту в Смоленській області. Анжей Рибицький, науковець із Краківського музею фотографії, подарував тоді майбутньому Музею Юліуша Словацького у Кременці багато фотографій про перевезення праху поета з Парижа до Кракова, на Вавель, у червні 1927 р.

Під час розмов із нашими краківськими гостями зародилася ідея організувати виставку про Кременець, рідне місто Словацького, представлене в живописі та світлинах самих кременчан. Її планували провести в Кракові, але пізніше показали в багатьох містах Польщі.

Одним із пунктів статуту Товариства відродження польської культури імені Юліуша Словацького є опіка над пам'ятками, пов'язаними з поетом і його родиною в Кременці. Отож, така виставка мала поширювати знання про родинне місто Словацького й увіковічувати його постать.

Ми почали збирати і впорядковувати матеріали до майбутньої виставки. Відповідала за це Ядвіга Гуславська. На її заклик охоче відгукнулися художники та фотографи міста. Набиралося багато картин і світлин, серед яких ми вибрали найкращі. Це були, зокрема, роботи художників Кременця: Богдана Романюка, Валентина Величка, Галини Покровської, Ружі Кулеші, Анни Мацеги, Олега Вартабедяна, Михайла Тернового. Були представлені

Ядвіга GUSŁAWSKA
На фото, наданому Ядвігою Гуславською, – відкриття виставки «Кременець – місто Юліуша Словацького в живописі та фотографії» в краківському Домі Полонії. 19 вересня 1991 р.

Rok 1923: awans WKS Kowel do klasy A

1923 рік: ковельська команда переходить до класу А

W 1923 r. w rozgrywkach nie uczestniczy żydowski klub Makkabi z Równego, WKS Hallerczyk przechodzi z klasy A do klasy B, a z kolei WKS Kowel awansuje do klasy A. Natomiast celem klubu Kresowianka z Łucka staje się wejście do klasy C.

У 1923 р. в змаганнях не бере участі рівненський клуб «Маккабі», «Галлерчик» переходить із класу А в клас Б, а ВСК Ковель – із класу Б до А. Клуб «Кресов'янка» з Луцька, у свою чергу, націлився на клас Ц (польською «klasa C» – ВМ).

W klasie A w 1923 r. w rozgrywkach nie uczestniczył żydowski klub Makkabi z Równego. Miejscowe władze zakazały jego działalności z powodów politycznych, ale on wkrótce odrodził się w postaci klubu Hasmona. Inny rówieński klub – Hallerczyk – nie finiszował. Ta wojskowa drużyna z Równego dwa razy przegrała z WKS Lublin (1:2 i 2:3), ale wygrała z rywalami z Brześcia i Chełma. Kierownictwo Lubelskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej nie uznało jednak tych zwycięskich wyników Hallerczyka, ponieważ mecze prowadził niezarejestrowany w Związku sędzia. Postanowiono wówczas, że mecze zostaną rozegrane na nowo na boiskach rywali. Hallerczyk odmówił wykonania tego polecenia. Z tego powodu nie został dopuszczony do rozgrywek i spadł do niższej klasy.

W klasie B Lubelskiego OZPN wystartowały dwie cywilne drużyny z Lublina i cztery kluby wojskowe. WKS Kowel, którego prezesem od momentu założenia był Dendes, a liderami Gebhardt (był piłkarzem drużyny do 1927 r.) i główny strzelec klubu Marjan (grał co najmniej do 1933 r.) postawił przed sobą ambitne cele. WKS Kowel zdecydowanie wygrywał z klubami wojskowymi z Włodzimierza Wołyńskiego (5:0 i 5:4), Łucka (6:0 i 3:0), Zamościa (2:1 i 5:0) oraz z klubem Makkabi z Lublina (9:1 i 6:1). Decydujące w walce o tytuł mistrza były mecze z klubem Lublinianka, która straciła 1 punkt skończywszy mecz z WKS Łuck remisem (1:1).

29 kwietnia w Lublinie WKS Kowel przegrał z Lublinianką 2:3 (kowelska drużyna przegrywała 0:3 w pierwszej połowie meczu, po przerwie udało się jej strzelić dwie bramki), a mecz rewanżowy, który miał miejsce 27 maja w Kowlu skończył się remisem – 3:3. Kowel po raz drugi zajął drugie miejsce w tabeli ligowej klasy B. W 1923 r. do klasy A awansowała nie jedna, lecz trzy najlepsze drużyny, dlatego można powiedzieć, że WKS Kowel udało się osiągnąć swój cel.

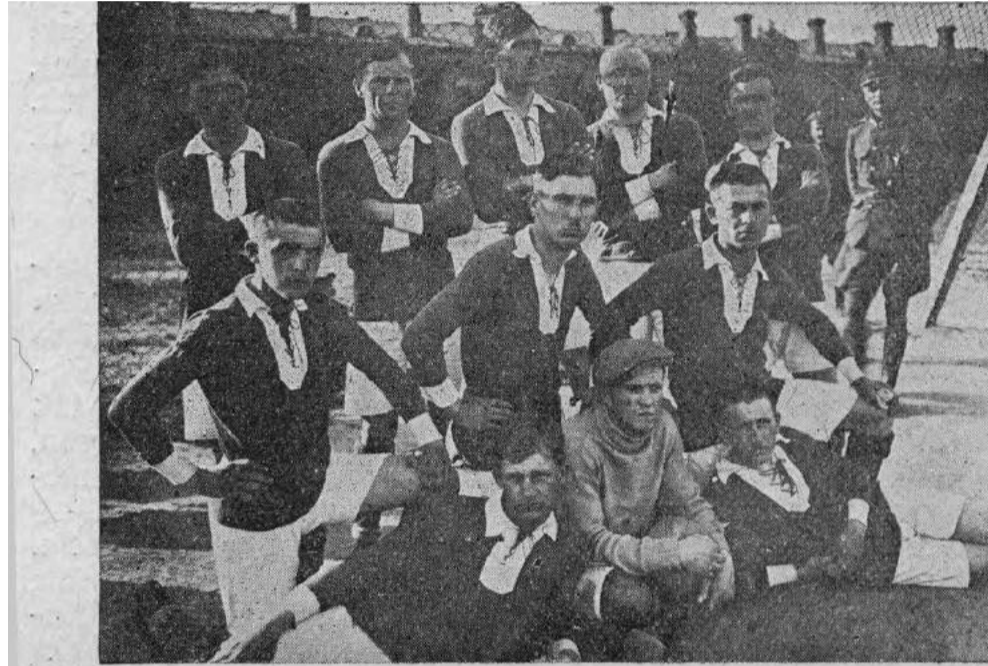
Oprócz meczów odbywających się w ramach mistrzostw, kowelscy piłkarze zagraли w tym sezonie również z drużynami klubów wojskowych z Zamościa (0:2), Lublina (0:3), Brześcia (0:1) i Włodzimierza Wołyńskiego (4:0). Te mecze odbyły się prawdopodobnie w ramach zawodów wojskowych. Rywalami Kowla były również kluby ze Lwowa: «Strzelcy» (4:2 i 2:2), «Biali» (2:3 i 2:2), «Unja» (3:1 i 2:3), «Amatorzy» (0:1). W jednym z meczów towarzyskich WKS Kowel wygrał z ŻKS Hasmona z Równego – klubem, który kontynuował tradycje zakazanego Makkabi (4:0).

WKS Kowel był zdecydowanym liderem w kowelskiej piłce nożnej, wygrał np. z klubem Amatorzy (5:0, 6:0 i 10:1), chociaż przegrał z cywilną reprezentacją miasta (1:2).

W Łucku dla miejscowego klubu wojskowego pojawił się poważny rywal – klub Kresowianka, który reprezentował polską społeczność miasta. Po zwycięskich meczach z żydowskimi klubami Makkabi i Bar-Kochba, Kresowianka wreszcie wygrała również z WKS Łuck (2:1). Natomiast wyniki meczów towarzyskich Kresowianki z lubelską drużyną z klasy B Makkabi (0:0 i 2:1) przekonały kierownictwo tego klubu na czele Adamem Marcinkowskim o konieczności przejścia na poziom oficjalny, czyli awansu do klasy C. Kapitanem Kresowianki i jej liderem na boisku był Stanisław Baranowski, który później, w latach 30-tych, w międzywojennym Łucku grał w legendarnym Policijnym Klubie Sportowym.

Rozgrywki miały miejsce również w małych miasteczkach na Wołyniu, m.in. w Rożyszczech, Kiwercach, Dubnie oraz Zdołbunowie.

Serhij HRUDNIAK
Foto: 1. Drużyna piłki nożnej WKS Kowel. Zdjęcie ukazało się na łamach lwowskiego tygodnika «Sport» w 1922 r. 2. Ogłoszenie o meczu piłki nożnej pomiędzy drużynami WKS Kowel – KS Makkabi (Lublin). 1923 r. Źródło: polona.pl. 3. Tabela ligowa klasy B. Ukazała się «Przeglądzie Sportowym» w nr 37 z 11 września 1923 r.



Drużyna piłki nożnej WKS Kowel. — Fot. kpt. Kobylański.



1923. Lubelski OZPN. Klasa B		G	W	N	P	Bramki	Pkt
1	KS Lublinianka (Lublin)	10	8	2	0	40:11	18
2	WKS (Kowel)	10	8	1	1	46:13	17
3	WKS (Zamość)	10	6	0	4	33:17	12
4	WKS (Łuck)	10	3	1	6	21:28	7
5	WKS (Włodzimierz)	10	3	0	6	20:35	6
6	ŻKS Makkabi (Lublin)	10	0	0	10	2:59	0

P. S. od autora: Tekst został opracowany na podstawie publikacji w prasie z roku 1923 – w «Przeglądzie Sportowym» (Kraków), «Dzienniku Wołyńskim» (Łuck), «Ziemi Lubelskiej» (Lublin). Dziękuję również za pomoc w przygotowaniu materiału Jurijowi Melnykowi i Wołodymyrowi Morozowowi (Zdołbunów), Bogdanowi Lupie (Lwów) i Leszkowi Śledzionie (Mielec, Polska).

У класі А у 1923 р. не брала участі у змаганнях команда «Маккабі» з Рівного. Місцева влада з політичних мотивів заборонила діяльність єврейського клубу, який згодом відродився під назвою «Гасмоня». Інший клуб із Рівного, «Галлерчик», не дійшов до фіналу. Ця військова команда з Рівного двічі прогнала Військового спортивного клубу (ВСК) Любліна (1:2 і 2:3), але здобула перемоги над суперниками з Бреста і Холма. Проте керівництво Люблінського союзу футболу скасувало переможні результати

«Галлерчика» через те, що матчі судив не зареєстрований у союзі арбітр, і постановило переграти ігри на полях суперників. «Галлерчик» відмовився виконати це рішення. Через це його зняли зі змагань і понизили в класі.

У класі Б Люблінського ОСФ на старт вийшли дві цивільні команди Любліна й чотири військових клуби. Знову амбітні завдання стояли перед ВСК Ковеля, який із дня його створення очолював президент Дендес, а лідерами на полі були Гебгард (грав у складі команди до 1927 р.) та головний стрілець клубу Мар'ян (виходив на поле приблизно до 1933 р.). Ковельські вояки впевнено перемагали своїх військових колег із Володимира-Волинського (5:0 і 5:4), Луцька (6:0 і 3:0), Замостя (2:1 і 5:0), а також команду клубу «Маккабі» з Любліна (9:1 і 6:1). Вирішальними в боротьбі за чемпіонство в класі стали поєдинки проти клубу «Люблінянка», який у матчах проти інших суперників один пункт таки втратив, не змігши перемогти ВСК Луцька (1:1).

29 квітня в Любліні ковельський ВСК програв «Люблінянци» з результатом 2:3 (ковельчани програли 0:3 за результатами першого тайму, проте після перерви зуміли відіграти два голи), а поєдинок другого кола, що відбувся 27 травня в Ковелі, завершився з бойовим, але нерозіграним (нічийним) результатом 3:3. Таким чином, удруге підряд Ковель посів другу сходинку в класі Б. Проте того року підвищення до класу А отримала не одна, а три найкращі команди, тож загалом завдання ковельського військового клубу було виконано.

Окрім поєдинків у рамках чемпіонату, ковельські військові футболісти зустрічалися з командами військових клубів Замостя (0:2), Любліна (0:3), Бреста (0:1) та Володимира-Волинського (4:0). Ймовірно, це були матчі військових змагань. Суперниками ковельчан також були клуби зі Львова: «Стрільці» (4:2 і 2:2), «Білі» (2:3 і 2:2), «Унія» (3:1 і 2:3), «Аматори» (0:1). В одному з товариських матчів вони обіграли «Гасмоню» з Рівного – команду, яка стала продовжувачем традицій клубу «Маккабі» (4:0).

ВСК впевнено втримував лідерство в ковельському футболі, що довели, зокрема, перемоги над клубом «Аматори» (5:0, 6:0 і 10:1), але він поступився цивільній збірній міста (1:2).

У Луцьку в місцевого військового клубу з'явився серйозний конкурент на футбольному полі – клуб «Кресов'янка», що об'єднував польську громаду міста. Після перемог над єврейськими командами «Маккабі» та «Бар-Кохба» «Кресов'янка» нарешті зуміла переграти і ВСК Луцьк (2:1). А досягнуті результати в товариських зустрічах проти люблінської команди класу Б «Маккабі» (0:0 і 2:1) переконали керівництво клубу на чолі з Адамом Марцинковським в необхідності виходу на офіційний рівень – до класу Ц. Капітаном і лидером на полі «Кресов'янки» був Станіслав Барановський, котрий пізніше, у 1930-х рр., грав за легендарний у міжвоєнному Луцьку Поліцейський спортивний клуб.

Проходили футбольні поєдинки і в маленьких містечках Волині: в Рожиці, Ківерцях, Дубні, Здо́лбунові тощо.

Сергій ГРУДНЯК
Фото: 1. Футбольна команда ВСК Ковель. Фото було опубліковане на сторінках львівського тижневика «Sport» у 1922 р. 2. Оголошення про футбольний матч між командами ВСК Ковель – та СК Маккабі (Люблін). 1923 р. Джерело: polona.pl. 3. Підсумкова турнірна таблиця класу Б. Опублікована в часописі «Przegląd Sportowy» у № 37 від 11 вересня 1923 р.

P. S. від автора: Матеріал підготовлено на основі публікацій у пресі за 1923 р. у виданнях «Przegląd Sportowy» (Краків), «Dziennik Wołyński» (Луцьк), «Ziemia Lubelska» (Люблін). Висловлюю також вдячність за допомогу в підготовці матеріалу Юрію Мельнику, Володимир Морозову (Здо́лбунів), Богдану Люпі (Львів) і Лешку Следзьоні (Мелець, Польща).

Щецинський корпус досягнув найвищої готовності

Wielonarodowy Korpus Północno-Wschodni zakończył udział w ćwiczeniu «Saber Strike 2017» i został certyfikowany jako dowództwo sił wysokiej gotowości bojowej. Szczecińska jednostka przejmie pełną odpowiedzialność za operacje lądowe na północno-wschodniej flance NATO.

«Dzisiejsze osiągnięcie to owoc dwóch lat wytężonej pracy. Nasza podróż rozpoczęta w Newport i kontynuowana w Warszawie nie kończy się dzisiaj w Szczecinie. (...) Sprostaliśmy bardzo wysokim wymaganiom postawionym nam przez NATO. To ważny wkład w podniesienie bezpieczeństwa tego obszaru NATO» – powiedział gen. broni Manfred Hofmann, dowódca Wielonarodowego Korpusu Północno-Wschodniego w Szczecinie.

Generał wskazał, że transformacja jednostki nie byłaby możliwa bez wsparcia Sojuszniczego Dowództwa Sił Połączonych w Brunssum oraz Sojuszniczego Dowództwa Wojsk Lądowych w Izmirze. «Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego. Współdziałamy. Pomagamy sobie» – zaznaczył.

«Naszim priorytetem jest północno-wschodnia flanka Sojuszu, lecz tu, w Szczecinie działamy również na rzecz bezpieczeństwa całego NATO» – podkreślił Hofmann.

Defence24.pl

Щецинський корпус досягнув найвищої готовності

Багатонаціональний північно-східний корпус завершив навчання «Saber Strike 2017» та отримав сертифікацію командування сил високої бойової готовності. Щецинський підрозділ бере на себе повну відповідальність за наземні операції на північно-східному фланзі НАТО.

«Сьогоднішнє досягнення – це плоди двох років важкої праці. Наша подорож, що розпочалася в Ньюпорті та продовжувалася у Варшаві, не завершується сьогодні в Щецині. (...) Ми відповідаємо дуже високим вимогам, які нам поставило НАТО. Це важливий внесок у підвищення безпеки такого рівня НАТО», – сказав командувач Багатонаціонального північно-східного корпусу в Щецині, генерал Манфред Гофманн.

Генерал заявив, що трансформація підрозділу не була б можливою без підтримки керівництва Об'єднаних наземних сил у Брюсселі. «Один за всіх, всі за одного. Ми співпрацюємо. Ми допомагаємо один одному», – зазначив він.

«Нашим пріоритетом є північно-східний фланг Альянсу, але тут, в Щецині, ми також діємо на користь усього НАТО», – підкреслив Гофманн.

Defence24.pl

Donald Trump przyjedzie do Polski 6 lipca

Szef gabinetu prezydenta Krzysztof Szczerski poinformował, że 6 lipca prezydent USA Donald Trump złoży wizytę w Polsce.

Biały Dom potwierdził, że prezydent Trump odwiedzi Polskę przed przepadającym w lipcu w Niemczech szczyście G20. Według nieoficjalnych informacji, prezydent USA najprawdopodobniej złoży wizytę w Warszawie, ale szczegóły są nadal ustalane. «6 lipca prezydent USA Donald Trump złoży wizytę w Polsce na zaproszenie prezydenta Andrzeja Dudy. Rozmowy na ten temat trwały przez ostatnie tygodnie i nabrały przyspieszenia po spotkaniu prezydentów na majowym szczyście NATO» – powiedział Szczerski.

Prezydencki minister dodał, że w trakcie wizyty dojdzie do spotkania prezydentów USA i Polski, a także liderów państw Trójmorza, którzy będą uczestniczyć w szczyście w Polsce. «Wizyta potwierdzi nieugięte zaangażowanie USA do współpracy z jednym z naszych najbliższych sojuszników w Europie i podkreśli, że priorytetem administracji jest wzmocnienie wspólnej obrony w ramach NATO» – głosi oświadczenie Białego Domu.

Rzeczpospolita

Дональд Трамп приїде до Польщі 6 липня

Президентський міністр Кшиштоф Щерський повідомив, що 6 липня президент США Дональд Трамп відвідає Польщу.

Білий дім підтвердив, що президент Трамп відвідає Польщу перед самітом Великої двадцятки в липні у Німеччині. За неофіційною інформацією, президент США, ймовірно, відвідає Варшаву, але деталі досі вирішують. «6 липня президент США Дональд Трамп відвідає Польщу на запрошення президента Анджея Дуди. Розмови на цю тему тривали останні тижні й набрали темп після зустрічі президентів на травневому саміті НАТО», – сказав Щерський.

Президентський міністр додав, що під час візиту відбудеться зустріч президентів США та Польщі, а також лідерів держав Тримор'я, котрі братимуть участь у саміті в Польщі. «Візит підтвердить ключову участь США в співпраці з одним із наших найближчих союзників у Європі та підкреслить, що пріоритетом адміністрації є посилення спільної оборони в рамках НАТО», – йдеться в заяві Білого дому.

Rzeczpospolita

Nowe sankcje wobec Rosji i Iranu. USA odpowiadają na cyberataki

Miażdżąca większością głosów przyjął amerykański Senat ustawę przewidującą nowe sankcje wobec Rosji. Aż 98 senatorów gło-

2017 | NATO SCOPE

sowała «za», a tylko dwóch było przeciwko ustawie zakładającej także nowe sankcje wobec Iranu.

Pierwotny projekt ustawy został zgłoszony w lutym, po tym jak w amerykańskich mediach pojawiły się doniesienia o kontaktach Michaela Flynn'a, ówczesnego doradcy prezydenta ds. bezpieczeństwa narodowego, z ambasadorem Rosji Siergiejem Kisłakiem.

Ustawa w swoich klauzulach dotyczących Rosji nakłada amerykańskie sankcje na «jakiegokolwiek osoby powiązane z wrogimi cyberatakami i inną działalnością w tej dziedzinie, sprzedają broni dla Syrii, oskarżone o łamanie praw człowieka i korupcję, związane z rosyjskim wywiadem bądź ministerstwem obrony». Ustawa przewiduje zaostrzenie istniejących sankcji wobec takich sektorów rosyjskiej gospodarki jak górnictwo, hutnictwo, żegluga, koleje i energetyka.

W przypadku przyjęcia ustawy w niezmienionej formie przez Izbę Reprezentantów i podpisania przez prezydenta Trumpa może utrudnić stosunki USA z europejskimi sojusznikami, ponieważ amerykańskie sankcje mogą objąć np. niemieckie i austriackie firmy współpracujące obecnie z Rosją w tych dziedzinach.

TVP Info

Нові санкції проти Росії та Ірану. США відповідають на кібератаки

Абсолютною більшістю голосів американський Сенат прийняв ухвалу, яка передбачає нові санкції проти Росії. 98 сенаторів проголосували «за» і тільки двоє виступили проти закону, який передбачає також нові санкції проти Ірану.

Першочергово проект закону подали на розгляд в лютому, після того, як в американських ЗМІ з'явилися повідомлення про контакти тодішнього радника президента з питань національної безпеки Майкла Флінна з послом Росії Сергієм Кісляком.

Положення закону, які стосуються Росії, накладають американські санкції на «будь-яких осіб, причетних до ворожих кібератак та іншої діяльності в цій сфері, продажу зброї для Сирії, звинувачених у порушенні прав людини і корупції, пов'язаних із російською розвідкою чи міністерством оборони». Закон передбачає посилення чинних санкцій щодо таких секторів російської економіки, як гірничий, металургійний, судноплавний, залізничний та енергетичний.

Прийняття закону в незмінній формі Палатою представників і його підписання президентом Трампом може ускладнити стосунки США з європейськими союзниками, оскільки американські санкції можуть охопити також німецькі та австрійські фірми, які зараз співпрацюють із Росією у цих галузях.

TVP Info

«Rosja nie rezygnuje z agresywnych zamiarów wobec Ukrainy»

Od początku agresji rosyjskiej na Ukrainie (w 2014 roku) zginęło 2696 żołnierzy ukraińskich, a 9903 zostało rannych – powiedział rzecznik Ministerstwa Obrony Andrij Łysenko. Sztab operacji antyterrorystycznej w Donbasie (ATO) codziennie składa raporty o sytuacji w strefie walk z prorosyjskimi separatystami na wschodniej Ukrainie, a także stratach wśród żołnierzy ukraińskich.

Według szacunków ONZ od 16 lutego do 15 maja bieżącego roku w Donbasie zginęło 36 cywilów, a 157 zostało rannych – przytoczyła dane internetowej gazeta «Ukraińska Prawda». Minister obrony Ukrainy Stepan Poltorak ocenił, że sytuacja w Donbasie świadczy o tym, iż Rosja nie rezygnuje z agresywnych zamiarów wobec jego państwa.

– Sytuacja na froncie pokazuje, że agresor, którym jest Federacja Rosyjska, nie rezygnuje z idei podboju naszego kraju – oświadczył, żegnając absolwentów Narodowego Uniwersytetu Obrony. Minister podkreślił też, że w tych warunkach konieczne jest reformowanie sił zbrojnych i modernizacja armii. – Przed nami wiele pracy, ale ważne jest to, co zrobiliśmy dotąd dla profesjonalizacji armii. Wiedza, szczególnie ta, która uwzględnia standardy NATO, pozwala nam na zmniejszenie własnych strat bojowych i zwiększanie strat przeciwnika. Wiedza i doświadczenie to rzeczy, które są konieczne do zwycięstwa – mówił Poltorak.

Tvn24.pl

«Росія не відмовляється від агресивних намірів щодо України»

«Від початку російської агресії в Україні (у 2014 р.) загинули 2696 українських солдатів, а 9903 було поранено», – сказав прес-секретар Міністерства оборони Андрій Лисенко. Штаб антитерористичної операції на Донбасі щоденно складає звіти про ситуацію щодо боротьби з prorosyjskimi-

ми сепаратистами у Східній Україні, а також про втрати серед українських солдатів.

«За підрахунками ООН, із 16 лютого до 15 травня цього року на Донбасі загинули 36 цивільних жителів, а 157 було поранено», – наводить дані Інтернет-видання «Українська правда». Міністр оборони України Степан Полторак оцінив, що ситуація на Донбасі свідчить про те, що Росія не відмовиться від агресивних намірів стосовно української держави.

«Ситуація на фронті показує, що агресор, яким є Російська Федерація, не відмовляється від ідеї завоювання нашої країни», – сказав він, прощаючись із випускниками Національного університету оборони. Міністр також підкреслив, що в цих умовах обов'язковим є реформування збройних сил і модернізація армії. «Перед нами багато роботи, але важливо те, що ми зробили дотепер для професіоналізації армії. Знання, особливо ті, які враховують стандарти НАТО, дозволяють нам зменшити власні бойові втрати та збільшити втрати противника. Знання і досвід – це необхідні для перемоги речі», – відзначив Полторак.

Tvn24.pl

Minister Macierewicz obiecuje kolejne podwyżki w wojsku. Ale nie dla żołnierzy

MON planuje podwyżki dla pracowników cywilnych wojska. W latach 2018–2019 wynagrodzenia mają rosnąć o około 5 proc. rocznie.

Przypomina się, że w ubiegłym roku wynagrodzenie pracownika cywilnego wojska wyniosło ok. 3576 zł brutto, co stanowiło 78,3 proc. przeciętnego uposażenia żołnierza zawodowego.

Z ujawnionych badań wynika, że 3/4 cywilów pracujących dla wojska utrzymuje płynność finansową tylko dzięki oszczędnemu trybowi życia, a 68 proc. ma długi.

Teraz resort obrony chce zmniejszyć tę dysproporcję i w latach 2018–2019 planuje zwiększać wynagrodzenie pracowników cywilnych w tempie 5 proc. rocznie.

Dodatkowo resort planuje zatrudnić dodatkowo 1000 pracowników, co związane jest z utworzeniem Wojsk Obrony Terytorialnej, jak również ze stacjonowaniem w Polsce wojsk sojuszniczych NATO. Macierewicz planuje również zwiększenie liczebności żołnierzy Sił Zbrojnych do 200 tys. osób, co wymusi kolejne zatrudnienia.

Gazeta.pl

Міністр Мацеревич обіцяє чергові підвищення зарплат у війську. Але не військовикам

Міністерство національної оборони планує підвищити заробітні плати цивільним працівникам у війську. У 2018–2019 рр. зарплати мають зрости на приблизно 5 % у рік.

Зазначимо, що в минулому році заробітна плата цивільного працівника у війську складала приблизно 3576 злотих, що становило 78,3 % від середньої зарплати професійного солдата.

Відповідно до оприлюднених досліджень, 3/4 цивільних працівників у війську фінансово стабільні тільки завдяки ощадливому способу життя, а 68 % мають борги.

Зараз оборонне відомство хоче зменшити цю диспропорцію і у 2018–2019 рр. планує збільшувати заробітну плату цивільним працівникам у режимі 5 % на рік.

Додатково відомство планує працевлаштувати ще 1 тис. осіб у зв'язку зі створенням Військ територіальної оборони, а також перебуванням у Польщі союзницьких військ НАТО. Мацеревич також планує збільшити кількість солдатів Збройних сил до 200 тис. осіб, що призведе до чергових працевлаштувань.

Gazeta.pl

USA wzmocniają się w Afganistanie

Pentagon wyśle prawie cztery tysiące dodatkowych żołnierzy do Afganistanu – poinformował anonimowo przedstawiciel administracji prezydenta Donalda Trumpa. Pytany o to rzecznik Pentagonu powiedział, że na razie w tej kwestii nie zapadły jeszcze żadne decyzje. Według przedstawiciela administracji Trumpa, decyzja ministra obrony Jamesa Mattisa w sprawie wysłania dodatkowych sił do Afganistanu ma zostać ogłoszona w przyszłym tygodniu.

Gdyby rzeczywiście potwierdziła się ta liczba, to byłby to największy kontyngent wysłany do Afganistanu przez nową administrację w Waszyngtonie – zwraca uwagę agencja Associated Press.

Polska Agencja Prasowa

США посилюють військову присутність в Афганістані

Пентагон додатково направить майже 4 тис. солдат до Афганістану, про що анонімно повідомив представник адміністрації президента Дональда Трампа. На запитання про це прес-секретар Пентагону сказав, що поки в цьому питанні ще не прийняли жодних рішень. Згідно з інформацією від представника адміністрації Трампа, рішення міністра оборони Джеймса Маттиса щодо відправки додаткових сил до Афганістану планують оголосити наступного тижня.

«Якщо дійсно така кількість підтвердиться, це буде найбільший контингент, який нова адміністрація у Вашингтоні скерує до Афганістану», – звертає увагу агентств «Associated Press».

Polska Agencja Prasowa

ПРАСА // РОБОТА



Вакансії у Луцькому міському центрі зайнятості

Посада	З/П	Вимоги / Роботодавець	Посада	З/П	Вимоги / Роботодавець	Посада	З/П	Вимоги / Роботодавець
Агент торговельний	8 000	Залучення нових клієнтів, пошук та відвідування торгових точок, робота по дебіторській заборгованості	Бухгалтер	4 500	Виконувати роботу заступника головного бухгалтера, ведення бухгалтерського та податкового обліку, володіння програмою (будівництво будівель)	Водій автотранспортних засобів	4 000	Міжнародні вантажні перевезення автомобілем «Skania», наявність шенгенської візи
Адміністратор	4 000	Контроль за роботою персоналу, обслуговування клієнтів	Бухгалтер	4 000	Рознесення банківських виписок, звірка з дебіторами-кредиторами, складання реєстрів придбання/продажу, акти звірок, оформлення авансових звітів, прийом звітів за місяць по аптеках, доповіді роботи в комерційних структурах	Водій автотранспортних засобів	7 000	Міжнародні вантажні перевезення, наявність закордонного паспорта, шенгенської візи
Адміністратор	4 000	Організація роботи готелю, зустріч та поселення гостей, бронювання номерів, розрахунок з гостями, контроль якості обслуговування, складання графіка роботи, знання етики спілкування, грамотна вимова та письмо	Бухгалтер-ревізор	3 650	Проведення інвентаризації та контроль правильності ведення бухгалтерського та податкового обліку	Водій автотранспортних засобів	6 300	Надання транспортних послуг
Адміністратор	3 200	Організація роботи залу ресторану. Обслуговування гостей	Вальцювальник гумових сумішей	4 000	Виготовлення гумових сумішей на гумозмішувальному обладнанні	Водій автотранспортних засобів	5 000	Перевезення вантажів автомобілем ДАФ чи КАМАЗ
Адміністратор залу	3 200	Дивитись та вести нагляд за порядком залу, за роботою працівників бару, приймати та обслуговувати гостей закладу	Вантажник	5 000	Вантаження продукції	Водій автотранспортних засобів	5 000	Перевезення вантажів по Україні
Адміністратор залу	3 200	Забезпечує роботу з ефективного і культурного обслуговування відвідувачів, створює для них комфортні умови. Здійснює контроль обслуговуючих процесів у кафе. Контроль за роботою персоналу	Вантажник	4 549	Відвантаження ящиків з хлібобулочними виробами з цеху в склад та до машин на рампу перед відправленням. Графік роботи 3 дні з 6 до 18, 3 дні вихідні; 3 ночі з 18 до 6, 3 вихідні.	Водій автотранспортних засобів	10 000	Перевезення вантажів у Європі, зокрема до Німеччини, Франції
Адміністратор (органи державної влади)	7 500	Адміністратор адміністративного відділу департаменту здійснює прийом документів, необхідних для одержання адміністративної послуги, їх реєстрацію для передачі відповідним суб'єктам надання послуги	Вантажник	4 000	Відвантаження товарів та їх пакування	Водій автотранспортних засобів	8 000	Перевезення і доставка товарів на вантажному автомобілі (загальна вага 12 т), поїздки за кордон
Адміністратор системи	3 500	Обслуговування комп'ютерів, дотримання вимог посадової інструкції	Вантажник	4 000	Завантаження та розвантаження меблів	Водій автотранспортних засобів	6 000	Перевезення пасажирів до місця роботи та в зворотньому напрямку
Апаратник виробництва сухих молочних продуктів	3 200	Забезпечує роботу автоматичної лінії по виготовленню сухих молочних сумішей	Вантажник	6 000	Навантаження металобрухту	Газорізальник	6 000	Порізка металобрухту
Апаратник змішування	4 000	Тонувальник фарб. Тонування будівельних фарб, лаків та емалей. Завантаження/розвантаження ємностей вагою 20-30 кг	Вантажник	3 200	Навантажувально-розвантажувальні роботи при виробництві ковбасних виробів	Головний бухгалтер	5 415	Організація ведення бухгалтерського обліку
Арматурник (будівельні, монтажні й ремонтно-будівельні роботи)	14 000	В'язання арматури за допомогою обцець (кліщів), читання технічних креслень, робота на висоті більше 3 м	Верстатник широкого профілю	4 971	Обслуговування універсальних станків	Головний інженер	10 000	Керування діяльністю технічних служб підприємства в сфері вводу в експлуатацію та сервісне обслуговування електромереж на напругу 0,4-110 кв
Арматурник (будівельні, монтажні й ремонтно-будівельні роботи)	4 000	Різання арматурної сталі та її гнуття на ручному верстаті, в'язання звичайних плоских каркасів, складання та встановлювання простих сіток і плоских простих каркасів масою до 100 кг, встановлення та закріплення найпростіших закладних частин, встановлення арматури з окремих стержнів у фундаментах і плитах	Вибірник-укладальник каменя	3 270	Роботи, пов'язані з виготовленням бруківки	Головний інженер проекту	8 000	Проектування об'єктів, організація роботи підприємства
Арматурник (виробництво залізобетонних і бетонних виробів та конструкцій)	5 000	Виготовлення залізобетонних виробів, підготовка арматури (пов'язка армованих конструкцій)	Виконавець робіт	5 500	Організація та ведення монтажних робіт по зовнішніх та внутрішніх мережах водопроводу та каналізації	Дорожній робітник	3 500	Ямковий ремонт дорожнього покриття, виконання робіт при експлуатаційному утриманні автомобільних доріг
Аудитор	3 500	Здійснювати контроль за діями працівників; дотримуватись дисципліни, норм і стандартів, передбачених у роботі супермаркету	Виробник харчових напівфабрикатів	3 230	Виготовлення харчових напівфабрикатів	Економіст	5 835	Здійснює економічний аналіз діяльності підприємства; здійснює контроль за виконанням планових завдань; бере участь у проведенні маркетингових досліджень; готує періодичну звітність
Бармен	4 000	Обслуговування відвідувачів кафе, приготування напоїв, розрахунок з клієнтами	Виставник	4 113	Укладка випаленої цегли на піддони в піч; робота в цеху по виробництву цегли, черепиці та інших будівельних виробів із випаленої глини	Електрогазоварник	5 000	Проведення зварювальних робіт ручного зварювання
Бармен	4 000	Добросовісне обслуговування відвідувачів бару, приготування коктейлів, кави, розлив пива	Вишивальник	3 500	Вишивка логотипів, орнаментів, вміння працювати на вишивальних машинах, обслуговування вишивального обладнання	Електроварник на автоматичних та напівавтоматичних машинах	6 900	Виконання зварювальних робіт, читання креслень механізмів і конструкцій
Бармен	3 500	Приготування напоїв, обслуговування клієнтів, розрахунок	Водій автотранспортних засобів	4 840	Здійснення пасажирських перевезень за міськими маршрутами автобусами, проведення розрахунків з пасажирями (продаж квитків), підтримання належного технічного стану та чистоти транспортного засобу	Електроварник ручного зварювання	20 000	Зварювальні роботи опалювальних, протипожежних систем, водяних магістралей
Бетоняр	6 000	Виконання ремонтно-будівельних робіт (бетонування, влаштування бетонних огорож та інші роботи) на об'єктах замовників	Водій автотранспортних засобів	4 000	Вантажні перевезення по Україні та за кордон, авто з причепом вантажопідйомністю 20 т	Заступник директора	7 800	Знання особливостей ринку легкої промисловості, ринкової економіки, документообігу підприємства, обов'язкове знання турецької та англійської мови
Бетоняр	6 000	Вміння працювати з бетоном	Водій автотранспортних засобів	4 400	Виконує перегін автотранспортних засобів до споживача	Кухар	4 000	Технологія приготування перших та других страв, гарнірів, холодних закусок, салатів, контроль продуктів (зберігання, якість та наявність)
Бетоняр	14 000	Монтаж професійної опалубки, заливка бетоном, вібротрамбування	Водій автотранспортних засобів	4 249	Водій автотранспортних засобів на ГАЗ, підтримка технічного стану автомобіля, усунення незначних експлуатаційних несправностей рухомого складу	Лаборант (біологічні дослідження)	5 000	Проведення лабораторних аналізів зернових та олійних культур
Бетоняр	4 000	Приймання бетонної суміші з транспортних засобів, дозування складових за масою й об'ємом, приготування бетонної суміші, розбирання бетонних і залізобетонних конструкцій, догляд за бетоном	Водій автотранспортних засобів	5 292	Водії сміттєвозів, вивезення твердих побутових відходів по місту Луцьку та Луцькому районі	Лікар загальної практики	6 195	Надає населенню первинну медичну допомогу
Бруківник	4 000	Виконання робіт по укладанню бруківки під замовлення	Водій автотранспортних засобів	3 750	Водіння службової машини під час відлову безпритульних тварин	Майстер виробничої дільниці	10 000	Виробництво паливних гранул для опалювання
Бухгалтер	5 000	Ведення бухгалтерського обліку, подання звітності	Водій автотранспортних засобів	4 000	Доставка питної води по місту	Машиніст крана	10 000	Машиніст баштового крана. Переміщення вантажів, будівельних матеріалів на будівельному майданчику
Бухгалтер	4 500	Ведення первинної бухгалтерії	Водій автотранспортних засобів	3 200	Здійснення пасажирських перевезень у межах Луцька	Машиніст крана	7 000	Виконання обов'язків кранівника, керування краном
			Водій автотранспортних засобів	3 205	Знання вулиць міста Луцька, технічних характеристик автомобіля ВАЗ 21099, виїзди по місту з групою швидкого реагування	Менеджер (управитель)	8 000	Консультації та надання допомоги клієнтам англійською мовою через засоби зв'язку (телефон, Інтернет)
			Водій автотранспортних засобів	4 300	Керування автомобілем «Газель», за сумісництвом виконання обов'язків слюсаря аварійно-відбудовних робіт			
			Водій автотранспортних засобів	6 300	Керування транспортними засобами, забезпечення перевезення вантажів та пасажирів			
			Водій автотранспортних засобів	3 849	Матеріально-відповідальна особа, перевезення оптових відправлень, водій автотранспортних засобів			

Крім того, є багато інших вакансій, за додатковою інформацією звертатися за адресою: м. Луцьк, вул. Ярошука, 2, тел.: 72-72-58, 4-92-68

Study Tours to Poland.

Оголошено конкурс для студентів

Польсько-американський фонд свободи, фонд «Боруссія» та фундація «Лідери змін» запрошують активних студентів із Білорусі, Молдови, України та Російської Федерації взяти участь у програмі Study Tours to Poland (STP).

ЩО TAKE STP

Це не туристична поїздка, не перерва в освіті, це 12 днів інтенсивної праці, але зовсім іншої, ніж у студентському повсякденні. Програма візиту досить насичена та має допомогти учасникам здобути новий досвід, знання та навички. На відпочинок лишається небагато часу.

Реалізація проекту передбачає роботу в міжнародній групі, а також спільне дозвілля, пізнання нових місць та цікавих людей. Це також час на отримання нового досвіду та можливість поділитися з іншими вже здобутим. А ще нагода будувати спільні плани та мріяти про майбутнє.

Чекаємо на відкритих, готових до співпраці молодих людей, що шукають нових друзів та пригод! Запрошуємо до участі у Study Tours to Poland активних, цілеспрямованих студентів, які цікавляться навколишнім світом!

ХТО МОЖЕ СТАТИ УЧАСНИКОМ STP

У програмі Study Tours to Poland можуть взяти участь успішні студенти вищих навчальних закладів, що беруть активну участь у громадському житті та відповідають наступним формальним вимогам:

I. Віком від 18 до 21 року (народжені 1 січня 1996 р. – 30 червня 1999 р.).

II. Які є громадянами Білорусі, Молдови, України або Російської Федерації.

III. Які навчаються у Білорусі, Молдові, Україні або Російській Федерації (у Воронежській, Ленінградській, Калінінградській, Московській, Новгородській областях чи містах Москва та Санкт-Петербург).

IV. Які мають дійсний закордонний паспорт (термін дії паспорта повинен бути щонайменше до 31 березня 2018 р.).

V. Які ще не брали участі у програмі Study Tours to Poland.

ЯК МОЖНА СТАТИ УЧАСНИКОМ STP

Для участі в STP кандидати проходять відбір на конкурсній основі.

ТЕРМІНИ РЕАЛІЗАЦІЇ ПРОГРАМИ

Заявки від кандидатів приймають до 11 липня 2017 р.

Інформацію про результати конкурсу кожен кандидат отримує індивідуально до 11 серпня 2017 р.

Візити відбуватимуться в жовтні та листопаді 2017 р. (конкретні дати участі буде подано індивідуально учасникам, що пройнуть відбір).

Тривалість візиту – 12 днів.



ВИТРАТИ ПОВ'ЯЗАНІ З УЧАСТЮ У ПРОГРАМІ

Витрати на поселення та харчування

Організатор бере на себе витрати на поселення та харчування на території Польщі під час візиту.

Витрати в рамках програми візиту

Організатор бере на себе витрати, пов'язані з підготовкою та реалізацією програми візиту.

Візові витрати

Учасники отримують запрошення, яке надає їм право отримати безкоштовну візу до Польщі на період тривання програми.

Організатори не повертають додаткових коштів, витрачених, наприклад, на поїздку в консульство для отримання візи.

Учасники самостійно врегулюють витрати на медичне страхування для отримання візи до Польщі.

Витрати на проїзд

Учасники програми Study Tours to Poland для студентів беруть на себе частину витрат, пов'язаних із поїздкою до Польщі.

ПРОЇЗД ДО ПОЛЬЩІ

У рамках програми Study Tours to Poland для студентів:

- учасники приїжджають на місце візиту в день, визначений його організатором;

- учасникам повертають частину витрат на проїзд у транспорті міжнародного сполучення (зокрема країною навчання) згідно з визначеним тарифом компенсацій. Розмір компенсації обраховується відповідно до ставок для країн та областей, у яких знаходиться вищий навчальний заклад запрошеного студента (див. «Зони»). Підстава повернення витрачених коштів – надання організаторові оригіналів проїзних документів;

- витрати на проїзд у місцевому сполученні на території Польщі учасникам повертають під час візиту або (у випадку такої можливості) організатор візиту завчасу купує квитки on-line для кожного студента індивідуально. Засоби пересування на території Польщі (громадський транспорт, потяг, автобус) визначає організатор візиту;

- маршрут проїзду кожного учасника узгоджується безпосередньо з організатором візиту. Витрати на проїзд за маршрутом, котрий не був консультований та затверджений організатором візиту, не компенсують.

Учасникам з України компенсують витрати на приїзд до Польщі у розмірі:

I зона – до 170 злотих;

II зона – до 120 злотих;

III зона – до 90 злотих.

I зона – Автономна Республіка Крим, місто Севастополь, Запорізька, Дніпропетровська,

Донецька, Луганська, Миколаївська, Одеська, Херсонська області.

II зона – місто Київ, Київська, Кіровоградська, Полтавська, Сумська, Харківська, Черкаська, Чернігівська області.

III зона – Вінницька, Волинська, Житомирська, Івано-Франківська, Львівська, Рівненська, Тернопільська, Хмельницька, Чернівецька, Закарпатська області.

Приклад:

Учасника проекту, що навчається у Дніпрі, прийнято до участі у візиті в місто Щецин. Вона їде потягом Дніпро-Львів (транспортним засобом внутрішнього сполучення в Україні), потім автобусом Львів-Варшава (транспортним засобом міжнародного сполучення), а далі потягом Варшава-Щецин (транспортним засобом внутрішнього сполучення в Польщі).

Згідно з засадами програми й за умови, що такий спосіб проїзду був попередньо схвалений організатором її візиту, їй компенсують наступні витрати:

- за проїзд Дніпро-Львів-Варшава (після пред'явлення оригіналів проїзних документів) – до 170 злотих (Україна, Дніпропетровська область, I зона).

- за проїзд Варшава-Щецин – всю суму витрат.

ВІЇЗД ІЗ ПОЛЬЩІ

- витрати на повернення додому та організацію поїздки бере на себе організатор візиту;

- організатор візиту купує в Польщі квитки міжнародного сполучення до країни навчання учасника або з кожним учасником індивідуально визначає інші можливості (наприклад, завчасу реєструє квитки on-line);

- квитки на транспорт внутрішнього сполучення в країні навчання учасник має привезти з собою на початок візиту. Без наявності квитків компенсація витрат на проїзд не буде можлива.

Процедура подання заявки на участь у програмі БЕЗКОШТОВНА!

Заявка на участь у програмі виводиться онлайн.

Більше про конкурс та формуляр заявки тут: http://www.studytoours.pl/index.php?option=com_content&view=category&layout=blog&id=54&Itemid=70&lang=uk

Джерело: studytoours.pl



Czcigodnej Jubilatce
i najstarszej Polce w Równem
Felicji Błaszkiwicz

z okazji 105. urodzin
dużo zdrowia
życzy redakcja «Monitora Wołyńskiego»

Dla Szanownego Jubilata
Wadima Szymańskiego

z okazji pięćdziesiątych urodzin
najwspanialsze życzenia zdrowia, uśmiechu i szczęścia,
radości każdego dnia oraz wszelkiej pomyślności
składa Stowarzyszenie Kultury Polskiej im. Ewy Felińskiej na Wołyniu

